Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE IV, III,

Rok XVI. Kraków, piątek 14 kwietnia 1933 Nr. 103

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-?? Konto czekowe PKO w Krakowie 400.638. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Znowu adwokat żydowski ofiarą mordu szturmowców

(:) Berlin. 12. 4. PAT. We wtorek, nad ranem w Kamienicy zamordowany został adwokat Żyd dr. Weinert. Trzech napastników z opaskami szturmowców przybyło do mieszkania Weinerta i aresztowało go. Nazajutrz rano znaleziono Weinerta na peryferjach miasta z przestrzeloną skronią. Kierownictwo oddziału szturmowego oświadcza że chodzi tu prawdopodobnie o czyn prowokacyjny (?). Prezydium policji wyjaśnia, że Weinert nie znajdował się na liście bojkotowanych adwokatów, ponieważ brał udział w wojnie światowej.

Pobicie trzech studentów polskich we Wrocławiu

w świetle urzędowego komunikatu niemieckiego

(:) Berlin. 12. 4. PAT. Biuro Wolffa ogłasza następujący komunikat: Wbrew wszelkim doniesieniom prasy zagranicznej o rzekomo ciężkiem pobiciu studentów narodowości polskiej we Wrocławiu komunikują urzędowo co następuje: Prawdą jest, że w nocy z 4 na 5 kwietnia 1933 r. około godz. 4.30 trzej studenci w jednej z kawiarń we Wrocławiu, cieszącej się złą opinią, mieli sprzeczkę słowną z kilku osobami cywilnemi i że następnie w dalszym ciągu tej sprzeczki zostali przez tesame osoby cywilne w towarzystwie urzędnika policji, nie będącego na służbie, wprowadzone do lokalu okręgowej partji narodowo-socjalistycznej we Wrocławiu. Wszyscy uczestnicy znajdowali się w stanie mocno podochoconym. Sprawcy byli pozatem oburzeni, że trzej studenci prowadzili groźną rozmowę w obcym języku. Prawdą jest, że w toku dalszych dochodzeń, przeprowadzonych w tej sprawie w domu okręgowym partji narodowo-socjalistycznej doszło do lekkiego (!) pobicia trzech studentów. Nie jest prawdą natomiast, że osoby cywilne, które spowodowały bezpodstawne aresztowanie owych trzech studentów, już przedtem rozpoznały przynależność tychże studentów którzy zresztą są obywatelami niemieckimi) do narodowości polskiej. O jakiejkolwiek złośliwości, skierowanej przeciwko obywatelom państwa polskiego, lub też przeciwko przynależności do szczepu polskiego nie może być mowy. Nieprawdą jest również twierdzenie, że członkowie oddziału szturmowego brali udział w tem ubolewania godnem zajściu. Dalsze dochodzenia poruszone zostały specjalnemu komisarzowi policji politycznej we Wrocławiu. Jeden ze sprawców jest znany, za pozostałymi kontynuowane są energiczne poszukiwania. Jest samo przez się zrozumiałe, że oskarżeni, którym wina zostanie dowiedziona, będą surowo ukarani.

Nowa demonstracja nad granicą polską

Gdańsk, 12. 4. PAT. W Pile został otwarty zjazd związku nauczycieli związku pruskiego nauczycielstwa, odbywający się pod hasłem niemieckiego wschodu i jego szkoły. Zjazd, na który przybyło 700 delegatów, reprezentujących 70,000 członków związku, trwać będzie 3 dni i **ma być wielką manifestacją polityczną nad granicami Polski.** W ostatnim dniu zjazdu ma się odbyć odsłonięcie „pomnika niemczyzny", postawionego w okolicy Piły Motylewku o 100 m. od granicy polskiej. Uroczystość ma być wielką demonstracją z udziałem władz, Reichswehry, policji i związków z całej prowincji.

• • •

Gdańsk, 12. 4. PAT. Z Podróżnej, ziemi złotowskiej donoszą, że hitlerowcy dokonali tam rewizji u trzech miejscowych działaczy polskich. W wyniku tej zabrano szereg gazet polskich oraz dziecinny pistolet kapiszonowy.

Urzędnicy pochodzenia żydowskiego i lewicowi

usunięci ze służby państwowej w Niemczech

(Telegram własny „Nowego Dziennika").

(:) Berlin. 12. 4. (Sch) Ogłoszone zostało dziś rozporządzenie wykonawcze do ustawy urzędniczej. Postanawia ono, że wydaleni mają być wszyscy urzędnicy, należący do partji komunistycznej i jej pokrewnych organizacyj, członkowie organizacyj republikańskich i pacyfisty cznych, oraz pochodzenia nie-aryjskiego. Pochodzenia nie-aryjskiego jest ten, kto pochodzi z rodziców nie-aryjskich, a przedewszystkiem żydowskich. Wystarczy w tym wypadku, aby ojciec lub matka, dziadek lub babka byli pochodzenia nie-aryjskiego.

Kto nie jest urzędnikiem już z przed 1 sierpnia 1914 r. musi się wykazać, że jest pochodzenia aryjskiego, lub że był żołnierzem na froncie i jest synem lub ojcem poległego na froncie. W wypadkach wątpliwych ma być dokładnie zbadana cała przeszłość polityczna danego urzędnika, począwszy od listopada 1918 r. Każdy urzędnik obowiązany jest na żądanie władz przedłożyć deklarację, do jakich partyj dotychczas należał. W tym wypadku jako partje polityczne uważane są także Reichsbanner czarno-czerwono-złoty republikański związek sędziów i Liga praw człowieka. (Dalsze szczegóły zob. w telegramie ŻAT na str. 5-tej).

Generalny konsul Niemiec w N. Jorku potępia metody Hitlera

(:) Nowy Jork. 12. 4. (R) Generalny konsul niemiecki w Nowym Jorku Schwarz ustąpił ze swego stanowiska. Oświadczył on przedstawicielom prasy, że **zrzeka się swego urzędu, ponieważ jego przekonania polityczne i etyczne nie pozwalają mu pozostawać w służbie rządu Hitlera.**

Dziennik Ludendorfa zawieszony

(:) Berlin. 12. 4. PAT. Rząd bawarski zawiesił na jeden miesiąc dziennik „Volkswarte". Zakaz nastąpił z powodu ataków Ludendorfa na prezydenta Hindenburga i kancl. Hitlera w związku z uroczystościami otwarcia Reichstagu.

Potrójna gra hitlerowskich Niemiec

Paryż, 12. 4. PAT. „Journal de Debats" w artykule pt. „Manewr niemiecki w Ameryce" zestawia ostatnie przemówienie Hitlera z wizytą, złożoną mu tegoż dnia przez Normana Davisa. Hitler powiedział: „niema prawa poza nami". Polega ono tylko na naszej sile", zaś Norman Davis powróciwszy do Paryża oświadczył prasie, że pobyt w Berlinie natchnął go uczuciem spokoju i większego optymizmu. Gra Niemców jest jasna: W Waszyngtonie odgrywają rolę pacyfistów, w Genewie międzynarodowców, a w Rzymie dobrych chrześcijan. Wiadomem jest jednak, że w istocie są zwolennikami poglądu: „Ziemia zdobyta z mieczem w ręku będzie zawsze germańską". Oczywistem jest, że pogląd Normana Davisa, który od takiego narodu spodziewa się szczerej współpracy jest wysoce iluzoryczny. Konferencja waszyngtońska zapowiada się niezwykle groźnie dla Europy. Niemcy przedstawiając szereg postulatów do niczego pozytywnie nie zobowiązały się.

—o-o-o—

Telefon Francja-Palestyna

(:) Paryż. 12. 4. (B) Z dniem dzisiejszym otwarta została relacja telefoniczna między Francją a Palestyną.

Do walki z wrogiem rodu ludzkiego!

Druga odezwa Koła Żydowskiego do żydostwa polskiego

(:) Szereg tygodni temu, kiedy tylko hitleryzm zaczął pokazywać swoje ohydne pazury i puścił bandy swoich zbirów na nieszczęsnych Żydów w Niemczech, depcąc godność ludzką, znęcając się nad nimi w sposób od wielu wieków w Europie niewidziany, zabijając ich, lub raniąc i niszcząc ich mienie — Koło Żydowskie, reprezentujące z Waszej woli, z Waszego zaufania i rozkazu politycznego interesy żydowskie zwróciło się do Was i do Żydów całego świata oraz do wszechludzkiego sumienia z apelem, by podjąć wspólną walkę przeciw tej hańbie XX wieku, przeciw tej straszliwej pladze ludzkości. Walka ta została też podjęta z całym zapałem. Podjęło ją żydostwo całego świata przy aprobacie, a często nawet przy czynnej pomocy zacnej części — to znaczy przygniatającej większości, — rodu ludzkiego. Na świecie zawrzał tak płomienny gniew z powodu ohydnych czynów hitlerowskich, że oni sami, chociaż z pewnością niezbyt wrażliwi na moce moralne, zachwiali się w swej bezgranicznej bucie, w swojem bezdennem okrucieństwie. Jakoś jeszcze urządzili wobec żydostwa — jakby od mocarstwa do mocarstwa! — dziwaczną i absurdalną „demonstrację boikotową“ — ale samej akcji wrzaskliwego bojkotu Żydów niemieckich zaniechali, względnie jego zaniechanie zapowiedzieli. Ta zapowiedź jednak była tylko jednym z wielu aktów oszukańczych, którymi hitleryzm usiłuje otumanić sumienie świata W samej rzeczy przeszedł on tylko z hałaśliwej do cichej i systematycznej akcji doszczętnego wytępienia żydostwa niemieckiego. Z bezwstydem, urągającym wszelkiemu ludzkiemu poczuciu honoru i obowiązku, łamie hitleryzm ustawy zasadnicze i pozbawia żydowskich obywateli praw w konstytucji im zagwarantowanych, wyrzucając ich z całą niepohamowaną bezwzględnością ze wszystkich pozycyj społecznych i urzędów, jakie dotychczas z pełnem dostojeństwem i wielkim pożytkiem dla państwa zajmowali. Żydzi tracą bezprawnie swoje posady i urzędy, i są masowo usuwani od wykonywania swoich zawodów wolnych, jako adwokaci, lekarze itd. Na kupcach zaś żydowskich i przemysłowcach wymusza hitleryzm w sposób rozbójniczy ogromne świadczenia materialne, które przewyższają ich możność, a tem samem niszczą doszczętnie także ich byt ekonomiczny. Wszystkie ohydne wyczyny razem zmierzają najwidoczniej do jedynego celu, by 600.000 Żydów na śmierć zagłodzić i to wśród fizycznych i moralnych męczarni, jakie wymyśleć może tylko chora wyobraźnia pierwotnego człowieka Z tego wszystkiego wynika, że hitleryzm tylko w sposób oszukańczy i [illegible] chciał zmylić czujność żydostwa św[illegible] oraz wszystkich ludzi brzydzących się [illegible]tnem hitlerowskiem barbarzyństwem.

To też Koło Żydowskie wzywa Was Żydzi polscy, abyście czujności waszej uśpić ani zmylić nie dali, lecz pojęli całą zgrozę sytuacji, jaką hitleryzm wytworzył. Zaciekły wróg godzi w nasz byt. Musimy naszą podjętą walkę z nim bezwzględnie i bez wytchnienia kontynuować. Nawet dochodzące nas wstrzymujące i hamujące głosy naszych steroryzowanych i zmaltretowanych braci w Niemczech nie mogą nas skłonić do zaniechania walki z hitleryzmem, skoro wiemy, co piekielny teror wymusić może i, z drugiej strony, skoro nietylko o los samych niemieckich Żydów chodzi, ale o byt całego narodu żydowskiego. Wszak hitleryzm w sposób niezmiernie zbrodniczy narusza największe zdobycze żydostwa a także i całej ludzkości, NASZĄ EMANCYPACJĘ OBYWATELSKĄ, o którą setki lat najlepsi z nas wśród niezliczonych ofiar i z niezrównanym mozołem i zapałem walczyli. Wszak niewątpliwie taki hitlerowski potwór w takiej, czy innej postaci o mniejszej, czy większej sile, wszędzie w różnych krajach, gdzieś w norach się ukrywa, obawiając się światła dziennego. Gdyby hitlerowskie Niemcy, z pewnością nie identyczne z moralnie zdrowym narodem niemieckim, zatriumfowały nad Żydami i bezkarnie wyrzuciły ich poza nawias bez praw obywateli, toby ów potwór wszędzie wylęgł z nor i podniósł łeb do bezlitosnej wojny z Żydami Wróciłyby w ten sposób najciemniejsze i najbardziej ponure czasy średnich wieków, jakie przodkowie nasi przeżyli. Do takiego moralnego upadku i zdziczenia w żaden sposób dopuścić nie możemy. Przeciw takiemu atakowi podziemnych mocy na nasz ludzki byt musimy się bronić, aż się obronimy, aż pełne zwycięstwo odniesie kultura nad barbarzyństwem, prawo nad zbrodnią, humanitaryzm nad bestjalstwem.

Nie ustawajmy, Żydzi polscy, w naszej walce. W naszej ciężkiej walce nie stańmy w pół drodze. Wierzmy w nasze zwycięstwo, bo sprawiedliwość jest po naszej stronie. A my w tej naszej walce chyba odosobnieni nie będziemy, bo ludzie prawi i szlachetni wszystkich narodów, a tych jest olbrzymia moc, są przy nas i będą przy nas.

Żydzi polscy! Walka nasza z hitleryzmem trwa i trwać będzie aż do naszego zwycięstwa, aż legnie ten potwór, wróg ludzkości, który podkopuje podstawy tak mocno, zdawało się, ufundowanej cywilizacji ludzkiej, a który zagraża nietylko nam, ale pokojowi całego świata.

Do walki, Żydzi, z wrogiem okrutnym, z wrogiem naszym i rodu ludzkiego! Przedewszystkiem strzeżmy się, ażeby nasza krwawica nie przysporzyła sił wrogowi. Uczyńmy wszystko, co jest konieczne i celowe, ażeby wróg się nie umocnił i nie stał się potężny.

KOŁO ŻYDOWSKIE SEJMU
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Szał represyj i prześladowań

Berlin, 12. 4. PAT. Rząd Badenji wydał zakaz przywozu mięsa koszernego. Za przekroczenie tego zakazu grozi miesiąc więzienia i od 150 marek do 15,000 marek.

Berlin, 12. 4. ŻAT. Komisarz rządowy miejskiej rady szkolnej wydał okólnik, głoszący co następuje: Dopóki odsetek uczniów żydowskich w wyższych zakładach naukowych i uniwersytetach przekracza odsetek w stosunku do ogółu ludności, nie należy udzielać żadnych stypendjów żydowskiej uczącej się młodzieży.

Antwerpja, 12. 4. ŻAT. Z Norymbergji donoszą, że urzędnicy państwowi, których małżonkami są Żydówki, muszą się rozwieść, o ile chcą pozostać na stanowiskach.

Berlin, 12. 4. ŻAT. „Börsen Kurier“ donosi, że władze sądowe w Altonie postanowiły przyznać prawo stawania w sądzie jedynie dwom adwokatom żydowskim.

Bruksela, 12. 4. ŻAT. Z powodu prześladowań, na które wystawiona jest rodzina Einsteina, obydwie córki opuściły Niemcy. Jedna schroniła się do Holandji.

Paryż, 12. 4. ŻAT. Podług wiadomości, nadeszłych z Berlina w lokalu Ort przeprowadzono rewizję, która jednak nie dała żadnego rezultatu.

Berlin, 12. 4. ŻAT. Dziś w trybie przyspieszonym rozpatrywano sprawę Żyda polskiego Jakuba Jodela, oskarżonego o rozpowszechnianie oszczerstw o Niemczech. Jodel nie stawił się, zdołał bowiem podobno zbiec zagranicę. Wysłano za nim listy gończe.

Berlin, 12. 4. ŻAT. W ministerstwie spraw wewnętrznych wyznaczono specjalnego rzeczoznawcę dla spraw rasowych, który ma rozstrzygać w wypadkach wątpliwych co do aryjskości danego osobnika.

Oto żywa „Greul-Propaganda“!

Praga, 12. 4. ŻAT. Czechosłowacka straż graniczna natrafiła tuż przy granicy niemieckiej na 4 ciężko rannych uchodźców żydowskich z Niemiec. U dwóch rannych stwierdzono pęknięcie czaszki, u jednego złamanie kości nosowej. Rannych przewieziono do szpitala w Warmsdorf. Jeden z ciężko rannych, kupiec z Drezna Kopf zmarł, stan pozostałych jest ciężki, lecz nie groźny.

Precz z „bezsensowną“ objektywnością sądów“!

Berlin, 12. 4. ŻAT. Dziś ukazało się rozporządzenie, które wprowadza zastosowanie tych samych ograniczeń do Żydów przy mianowaniu sędziów hadlowych, sędziów przysięgłych i ławników, co do prawników.

„Völkischer Beobachter“ donosi, że dziś minister sprawiedliwości wysłuchał sprawozdania co do akcji odżydzania sądownictwa i wyplenienia zasad marksistowskich stwierdzając, że troską jego będzie uwolnienie sądów od bezsensownej objektywności i poddania sądownictwa kryterjom, płynącym ze świadomości „deutsches Volkstum“.

Protest w senacie belgijskim

Bruksela, 12. 4. ŻAT. Na posiedzeniu komisji zagranicznej senatu przywódca katolików Segers zgłosił rezolucję protestacyjną przeciwko prześladowaniu Żydów w Niemczech i wyraził nadzieję, że skoro sprawa ta będzie rozważana na forum Ligi, rząd belgijski zaproponuje środki, aby położyć kres obecnemu stanowi rzeczy.

Arcybiskup Wrocławia piętnuje barbarzyństwo hitlerowskie

(:) **Berlin, 12. 4. (Sch)** Arcybiskup Wrocławia kardynał Bertram wydał list pasterski, w którym wyraża ubolewanie, że narodowe podźwignięcie się Niemiec stanowi zarazem okres ciężkich i niesłusznych cierpień dla wielu wiernych obywateli kraju i wielu sumiennych urzędników. List wspomina o interwencji kardynała Bertrama w dniu 6 kwietnia br. u najwyższych czynników w państwie z ramienia konferencji biskupów. Wkońcu list pasterski wzywa wszystkich katolików do modłów o oddalenie z narodu niemieckiego nienawiści i rozkładu wewnętrznego.

Skazanie uczestników demonstracji antyniemieckiej

Warszawa, 12. 4. (Sin) W dniu dzisiejszym starostwo grodzkie śródmiejsko-warszawskie ukarało za zakłócenie spokoju publicznego i rzucenie kamieniem w okno poselstwa niemieckiego w Warszawie Zdzisława Porzkowskiego, studenta Uniwersytetu oraz Józefa Teodora Friedenstadta, kreślarza, na 21 dni aresztu bezwzględnego oraz 50 zł. jako zwrot kosztów postępowania administracyjnego.

Wzrost zapasu złota w Banku Polskim

(:) **Warszawa** 12. 4. PAT. Pierwsza dekada kwietnia w bilansie Banku Polskiego przyniosła wzrost zapasu złota o 58.000 złotych do 490.7 miljonów złotych zaś pieniędzy zagranicznych i dewiz o 2 miljony złotych do sumy 96.8 miljonów. Suma wykorzystanych kredytów obniżyła się o 1 i pół miljona zł. przyczem portfel wekslowy zmniejszył się zaledwie o 1 miljon złotych do sumy 596.3 miljonów zł., zaś pożyczki zabezpieczone zastawami o pół miljona zł. do 103.3 miljonów zł. Pozycja inne aktywa wzrosła o 10.6 miljonów i wynosi 139.3 miljonów. Pozostałe pozycje po stronie czynnej bilansu pozostały na poziomie poprzedniej dekady, bądź wykazują zmiany bardzo nieznaczne. Pozycja inne pasywa wzrosła o 2.2 miljony zł. do 258.6 miljonów zł. Zwiekszyły się również o 9.7 miljonów natychmiast płatne zobowiązania osiągając 148.4 miljonów zł. Obieg biletów bankowych w wyniku wyżej wymienionej zmiany na poszczególnych rachunkach zmnieiszył się o 10.8 miljona i wynosi obecnie 1.018,000.000 zł. Pokrycie złotem wobec wzrostu sumy natychmiast płatnych zobowiązań obniżyło się z 46.4 do 46.02 proc., przekraczając normę ustawową o 16.02 stop. Stopa dyskontowa 6, zastawowa 7 proc.

Raid samolotowy

do Bułgarji, Jugosławji, Węgier, Austrji i Czech

Warszawa, 12. 4. PAT. Dzisiaj popołudniu z lotniska Mokotowskiego odlecieli do Sofji na dwu samolotach „Lublin R 13" dyrektor Polskich Linij Lotniczych mjr. pilot Makowski z dyr. dep. lotnictwa cywilnego płk. Filipowiczem i kpt inż. Lewoniewski majorem Chramcem, na samolocie „RWD 5" kpt pilot Halewski z wiceprez. Aeroklubu warszawskiego sędzią Grabińskim, na samolocie „PWS 12" por. pil. Orłowski z mechanikiem Gierlickim, oraz na samolocie „PZL 19" kpt. Kropiński z Januszem Mościckim, członkiem Aeroklubu poznańskiego. Lotnicy zatrzymają się na noc we Lwowie, poczem przez Jassy i Galacz odlecą do Bukaresztu, skąd przed samemi świętami odlecą do Sofji, gdzie wezmą udział w wielkiem święcie lotniczem, urządzonem przez Aeroklub Bułgarski i bułgarskie towarzystwo lotnicze. Z Sofji lotnicy polscy udadzą się z wizytami do Białogrodu, Zagrzebia, Budapesztu, Wiednia i Pragi czeskiej.

(:) **Londyn.** 12. 4. (L) Trwający od 2 dni strajk kolejarzy Irlandji połudnlowej został ubiegłej nocy zakończony.

Obrady francusko-polskiej grupy parlamentarnej

(!) **Paryż,** 12. 4. (PAT). Wczoraj odbyło się w Pałacu Bourbońskim plenarne posiedzenie grupy parlamentarnej francusko-polskiej z udziałem delegacji grupy parlamentarnej polsko-francuskiej w Warszawie. Przewodniczący prosił delegację polską o przedstawienie swego poglądu na szereg kwestyj interesujących oba kraje. Kolejno przemawiali: poseł ks. Radziwiłł, wicemarszałek sejmu Makowski, poseł Stanisław Stroński, poseł Jan Dębski i sen. Roztworowski. Mówcy analizowali zagadnienia, obchodzące specjalnie Polskę oraz wszystkie kwestje, które są związane z konferencją rozbrojeniową oraz projektem paktu 4 mocarstw. Następnie zadawili szereg pytań posłowie do parlamentu francuskiego, którym delegaci polscy udzielali szczegółowych odpowiedzi. Dyskusja wykazała całkowitą zgodność poglądów obu grup parlamentarnych. Obecny na posiedzeniu Herriot zamknął debaty gorącem przemówieniem, w którem zobrazował zasadnicze linje polityki francuskiej w stosunku do zagadnień międzynarodowych oraz do spraw specjalnie interesujących Polskę.

Do Waszyngtonu...

(:) **Londyn.** 12. 4. (L) Oficjalnie donoszą, że premjer MacDonald wyjedzie do Waszyngtonu, w sobotę, w południe, w towarzystwie córki, podsekretarza stanu w ministerstwie spraw zagranicznych Vansittarta pierwszego doradcy ekonomicznego Leith Rossa, sekretarza prywatnego Barlowa i dyrektora rady gospodarczej Overtona.

(:) **Paryż.** 12. 4. (B) Delegat francuski na konferencję waszyngtońską Herriot odbył dziś z ministrem spraw zagranicznych Paul Boncourem dłuższą konferencję. Później przyjęty został Herriot przez premjera Daladiera. Herriot wyjedzie do Nowego Jorku w poniedziałek, 17 bm na pokładzie parowca francuskiego „Ile de France". Towarzyszyć mu będą: dyrektor ministerjany Bizot, naczelnik wydziału ministerstwa spraw zagranicznych Coulondre i minister pełnomocny Labome.

Waszyngton, 12. 4. (R) Podczas pobytu swego w Waszyngtonie dawny premjer Herriot będzie gościem prezydenta Roosevelta w Białym Domu.

(:) **Rzym.** 12. 4. (K) Ambasador włoski w Waszyngtonie otrzymał polecenie zawiadomienia departament stanu, że delegatem włoskim na konferencję waszyngtońską w sprawie problemów związanych z przyszłą światową konferencją gospodarczą mianowany został minister skarbu Jung, który w najbliższym czasie wyjedzie do Nowego Jorku w zastępstwie premjera Mussoliniego.

N. Jork, 12. 4. PAT. Japonja, która przyjęła zaproszenie Roosevelta na konferencję waszyngtońską będzie reprezentowana przez wicehrabiego Iszi. Dowodziłoby to, że Japonja jest bardziej zainteresowana polityczną stroną rozmów niż ekonomiczną.

Szerokie pełnomocnictwa dla Roosevelta

(:) **Londyn.** 12. 4 PAT. Według informacyi z Waszyngtonu prezydent Roosevelt ma otrzymać bardzo daleko idące pełnomocnictwa, które, gdyby to okazało się koniecznem, pozwolą mu na **odroczenie spłat z tytułu długów, przypadających w dniu 15 czerwca. Podobno Roosevelt ma korzystać z dużych uprawnień w czasie zbliżających się rozmów z przedstawicielami państw, zaproszonych na konferencję waszyngtońską. Bedzie on miał prawo nietylko odroczenia w razie potrzeby płatności, ale i prawo prowadzenia rokowań handlowych.**

Goering u Mussoliniego i papieża

Rzym, 12. 4. (Kl) Premjer Mussolini przyjął dziś Goeringa na dłuższej audjencji. Później przyjął Mussolini kanclerza austrjackiego Dollfussa.

* * *

Rzym, 12. 4. (Kl) Papież Pius XI przyjął dziś przedpołudniem na audjencji prywatnej osobno wicekanclerza v. Papena i osobno premjera rządu pruskiego Goeringa, każdego z nich po pół godziny. Rozmowa papieża z Papenem miała przebieg przyjazny. Przed końcem audjencji v. Papen przedstawił Ojcu św. swoją żonę. Audjencja Goeringa trwała również pół godziny. Jak słychać, Goering przedstawił papieżowi sytuację w Niemczech, podkreślając specjalnie siłę rządu Hitlera. opartego na olbrzymiej większości woli narodu Przed ukończeniem audjencji Goering, który był w mundurze komisarza lotnictwa, przedstawił papieżowi swego adjutanta, Koernera, który był w mundurze hitlerowskim. Po audjencji Goering przyjęty został przez kardynała sekretarza stanu Pacelliego na audjencji która trwała przeszło godzinę.

Masowe rewizje

w przechowalniach kolejowych w Niemczech.

Berlin, 12. 4, (Sch) Niemal nieprawdopodobnem zarządzeniem władz niemieckich jest rozpoczęcie rewizji całego bagażu kolejowego, złożonego przez pasażerów kolejowych. Władze niemieckie są podobno w posiadaniu dowodów, że w przechowalniach tych stronnictwa lewicowe. zwłaszcza zaś komuniści i socjaliści, zakonspirowali najintymniejszy materjał partyjny, licząc na nietykalność mienia powierzonego instytucji państwowej. Ze względu na olbrzymie rozmiary tej akcji nasuwają się jednak wątpliwości, czy ona będzie mogła istotnie być przeprowadzona, jak to jest zamierzone. Doraźna rewizja bagaży na jednym z dworców berlińskich dała podobno sensacyjne wyniki w formie olbrymich zapasów bibuły partyjnej, maszyn do pisania powielaczy, ręcznych drukarń a przedewszystkiem broni, nie wyłączając części składowych ciężkich karabinów maszynowych.

Akcję przeprowadza policja przy pomocy **hitlerowskich bojówek.**

Rekwizyty hitleryzmu

Znakomity krytyk i publicysta polski p. Paweł Hulka-Laskowski zamieszcza w jednem z pism łódzkich artykuł pod powyższym tytułem. Z artykułu tego podajemy kilka najistotniejszych wyjątków. — Red.

(:) „Któż to najostrzej Żydów krytykował? Dyletant, który z siebie zrezygnował“. To jest słowo jednego z największych ludzi wszystkich czasów i narodów, Jana Wolfganga Goethego. Współczesny wielki myśliciel niemiecki, Fryderyk Nietzsche wyraził się przy sposobności: „Cóż za dobrodziejstwo spotkać Żyda między Niemcami!“ Jako ostry krytyk niemiectwa, czy raczej prusactwa, Nietzsche mawiał i pisywał, że Niemcy właściwie nie należą do kultury zachodniej, ale są przysionkiem słowiańszczyzny.

W roku 1884 wielki ten myśliciel napisał, a w następnym wydał „Poza dobrem i złem“; wśród aforyzmów tego kapitalnego dzieła jest mowa o Żydach (afor. 250 i 251 niemieckiego wydania z r. 1903):

„Co Europa zawdzięcza Żydom? — Wiele dobrego i złego, a przedewszystkiem jedno, które jest i dobre i złe jednocześnie: wielki styl moralności, płodność i majestatyczność nieskończonych wymagań, nieskończonych znaczeń, całą romantykę i wzniosłość moralnych zagadkowości, — a zatem najponętniejszą, najświetniejszą i najbardziej pociągającą część tych tęczowań i pokuszeń ku życiu, w której poblaskach płonie — a może dogasa — zachodnie niebo naszej cywilizacji europejskiej. Śród widzów i filozofów, my artyści jesteśmy Żydom za to wdzięczni“.

W aforyźmie następnym idzie jeszcze dalej: „Trzeba mieć się na baczności, gdy umysł jakiegoś ludu, cierpiącego na dur nacjonalistyczny i ambicję polityczną, chcącego cierpieć, — zamroczą różne chmury i zaburzenia, jednem słowem, gdy pojawią się drobne napady ogłupienia: naprzykład u Niemców dzisiejszych już to głupota antyfrancuska, już to antyżydowska, czy antypolska, czy chrześcijańsko-romantyczna, wagnerjańska, teutońska, pruska... —, i jak się zwały wszystkie te kołowacizny niemieckiego ducha i sumienia...“

Dalej mówi Nietzsche o Żydach: „Nie spotkałem jeszcze Niemca, któryby Żydom sprzyjał, a chociaż wszyscy ludzie przezorni, wszyscy politycy występują bezwzględnie przeciwko właściwemu antysemityzmowi, to jednak ta przezorność i polityka zwraca się nietylko przeciwko gatunkowi uczucia, ile przeciwko groźnemu nieumiarkowaniu jego, zwłaszcza przeciw niesmacznym i haniebnym objawom tego nieumiarkowanego uczucia“.

Stwierdzenie to odpowiada najzupełniej rzeczywistości: polityk niemiecki nie zwalczał antysemityzmu, ale potępiał jego przejawy niekorzystne dla polityki, dla gospodarki, dla stosunków międzynarodowych. I dlatego antysemityzm był w Niemczech, jak i gdzieindziej zresztą, rekwizytem, który każdej chwili można było wydobyć z rupieciarni i załatać nim dziurę pustkę duchowej. O Żydach, jako rasie powiedział Nietzsche: „Żydzi są bezwątpienia najsilniejszą, najodporniejszą i najczystszą rasą, jaka istnieje obecnie w Europie. W okolicznościach najniepomyślniejszych (lepiej nawet, niż w pomyślnych) umieją sobie poradzić, dzięki niektórym cnotom, które dzisiaj chcianoby najchętniej napiętnować jako występki, — a przedewszystkiem dzięki rezolutnej wierze, której niema najmniejszego powodu wstydzić się wobec „idei nowoczesnych“... Myśliciel, któremu przyszłość Europy leży na sumieniu, snując plany co do tej przyszłości, liczyć się będzie z Żydami i Słowianami, jako najprawdopodobniejszemi czynnikami czasów najbliższych przy wielkiej grze sił...“.

Nietzsche uważa, że „Żydzi, gdyby chcieli, lub gdyby ich zmuszono do tego, co może jest zamiarem antysemitów, — już teraz mogliby zdobyć przewagę, ba, zawładnąć dosłownie Europą. Że nie to jest celem ich dążeń i pracy, to pewne. Obecnie chcą i pragną, z jakąś nawet natarczywością, rozpłynąć się w Europie, dać się jej wchłonąć, gdzieś wreszcie na stałe osiąść...“. Nietzsche zaleca szlachcie niemieckiej, aby się wiązała z Żydami, ułatwiając im asymilację, jak to czyniła w swoim czasie arystokracja angielska, która na tym dobrze wyszła bardzo dobrze. Nie wszyscy więc Niemcy są antysemitami. Nietzsche należy do największych umysłów świata i kilkaset tysięcy hitlerowców razem z Hitlerem na czele nie złożyłoby się jeszcze na wartość jednego takiego umysłu jakim jest w dziejach myśli ludzkiej twórca Zaratustry.

Adolfowi Hitlerowi, malarzowi pokojowemu (nie pacyfistycznemu, broń Boże, ale malarzowi ścian w pokojach), nie obciążonemu zbawiennym sceptycyzmem rozległej wiedzy, czy myśli krytycznej, wydało się, że Niemcy śpią i dość je przebudzić, aby otrząsnęły z siebie żałosne skutki klęski. Sugestjonując innych, zasugestjonował samego siebie i przesycił się nienawiścią do tego świata, który tak energicznie legitymował megalomańskie pretensje niemieckie podczas wojny światowej. Nienawiść rosła i potężniała w miarę, jak zaczynało mu się wydawać, że stan pokojowy utrwala się i mógłby się utrwalić na dobre.

Obłęd nie był jednak tak wielki, aby wystarczyło go na sprowokowanie całego świata, więc hitleryzm zabrał się do sprzymierzeńców pokoju i demokracji, czyli do Żydów i socjalistów. Wydaje się Hitlerowi, że socjaliści i Żydzi to dalszy ciąg klęski uwiecznienie „niesprawiedliwego“ pokoju. Bijąc socjalistów, komunistów i Żydów doznaje błogiej ulgi we wrażeniu, że bierze rewanż za Marnę, za wielki odwrót, za traktat Wersalski. Jest to oczywiście, ów dur nacjonalistyczny, ta kołowacizna i ogłupienie niemieckie, o którem pisał Nietzsche przed laty pięćdziesięciu, a które różnemi czasy wyraża się jako zamroczenie anty-francuskie, anty-polskie, anty-żydowskie. „Gott strafe England!“ — „Deutschland erwache!“ — „Juda verrecke!“, to słownictwo ciężkiej histerji Hitler wie dział co się będzie podobało pobitej, ale nie pokonanej megalomanji niemieckiej i zaczął budzić śpiące Niemcy.

Śmiano się z niego i lekceważono mnóstwo jego fantazji, która nie zdobyła się na nic więcej, jak tylko na nowy odcień koszuli faszystowskiej. Lecz oto Hitler jest u władzy i zaczyna realizować swój program. W Niemczech jest 6 miljonów bezrobotnych. W jaki sposób z wybijania szyb w sklepach żydowskich wycisnąć pracę dla takiej armji robotniczej, Bóg raczy wiedzieć. Jasne jest, że Hitler nie da pracy tym ludziom bez zlikwidowania dotychczasowego porządku społecznego i gospodarczego. Zresztą jego sojusz z junkrami i z ciężkim przemysłem niemieckim wyklucza wszelkie próby w tym kierunku. Jego kokietowanie Hohenzollernów przy manewrowaniu hasłami narodowo-socjalistycznemi świadczy o wielkiej dezorjentacji „dobosza“ Hitlera. Cesarsko-niemiecki socjalizm, powikłany chrześcijańsko-pogańskim faszyzmem, to coś, z czem nawet „trzecia Rzesza“ rady sobie nie da.

Jeśli Hitler zatrzyma w swoim programie socjalizm, to musi wyłączyć z niego Hohenzollernów, jeśli zaś pójdzie na usługi Hohenzollernów, to będzie musiał rozstać się z socjalizmem. Ale tak daleko myśl improwizatorów i symplifikatorów nigdy nie sięga. Naprzód budzi się w „budzicielu“ ambicja, a potem budzi on Niemcy, słusznie przewidując, że dalszy ciąg zrobi się już sam.

Umyślnie zacytowałem Nietzschego, którego hitleryzm bierze za swego filozofa i głosiciela woli mocy, nie mogąc zrozumieć, że Nietzsche to genjalny umysł, a Hitler to twórca taniutkiej demagogji. Bicie słabszych udaje się narazie, zobaczymy, w jaki sposób trzecia Rzesza da pracę swoim bezrobotnym i chleb głodnym. Gadułów nigdy nigdzie nie brakło, ale na gadaniu skończyć się nie może. Hitler musi spełnić swe głośne obietnice. Czyż trzeba dowodzić, że ich spełnić nie zdoła?

PAWEŁ HULKA-LASKOWSKI

DZIEŃ POLITYCZNY.

Egzamin z ustroju Polski współczesnej

(j) Poseł Mackiewicz przedstawia na łamach „Słowa“, jak wyglądałby, zdaniem jego, egzamin z ustroju Polski współczesnej:

„**Profesor:** Czy ustrój państwa polskiego jest parlamentarnym?

Uczeń: Ustrój państwa polskiego jest ustrojem formalnie parlamentarnym. Istnieje prezydent, dwie Izby sejmowe, rząd, większość sejmowa, która ma prawo według konstytucji w każdej chwili obalić rząd.

Profesor: Dlaczego ustrój państwa polskiego nie można nazwać także materjalnie parlamentarnym?

Uczeń: Dlatego, bo większość sejmowa nie dąży do utworzenia rządu, a przeciwnie zawiązała się już pod hasłem współpracy z takim rządem, który będzie miał aprobatę marszałka Piłsudskiego.

Profesor: Czy marsz. Piłsudski jest dyktatorem Polski?

Uczeń: Marsz Piłsudski ma takie stanowisko w Polsce, że w każdej chwili może stać się dyktatorem gdyby tego zechciał. Ale marsz. Piłsudski nie jest dyktatorem, gdyż 1) nie sprawuje sam rządów, a sprawuje je zwykle przez niego wysunięty szef rządu, 2) ten szef rządu jest w swej pracy ograniczony koniecznością współdziałania i porozumiewania się z reprezentacją społeczeństwa. Zupełnie inne panują stosunki w dyktaturach nowoczesnych: „Mussoliniego, Primo de Rivery, Hitlera“.

Rozpoczynam nowy rozdział mego życia — mowi Weizmann

Prof. Weizmann, przebywający obecnie w Palestynie zwiedził m. in. rolniczą stację doświadczalną w kolonji Rechowot w towarzystwie Dra Magnesa, swojego brata Dra Mojżesza Weizmanna, Dra Lewina i inn. W odpowiedzi na powitania oświadczył prof. Weizmann: „Rozpoczynam obecnie nowy rozdział mojego życia, chcę nawiązać do lat młodzieńczych. Na starość, chcę przypomnieć sobie wszystko, czego nauczyłem się za młodu. Przybywam z poczuciem skromności jako jeden z towarzyszy, by złożyć moją ofiarę na rzecz wielkiego dzieła, dokonywującego się w Palestynie. Mam nadzieję, że pozyskam słynnego chemika profesora Willstättera dla Instytutu rolniczo-chemicznego przy Uniwersytecie Hebrajskim. Będę szczęśliwym, jeśli przyjmiecie mnie jako chemika, jako kolegę i zapomnicie, że byłem kiedyś przywódcą z koroną — chociaż w tej koronie nie brakło cierni!

Prof. Willstätter jest światowej sławy chemikiem. W r. 1915 otrzymał nagrodę Nobla. W r. 1925 złożył katedrę, jaką dzierżył w Monachjum z powodu antysemickich wystąpień senatu akademickiego.

—o-o-o—

„Rewizjonizm maszeruje“ — oświadcza Mussolini

Gdy teraz w Rzymie bawi Papen i Goering, gdy również kanclerz Dollfuss uznał za stosowne właśnie w tym momencie również zjawić się w Rzymie, Mussolini ogłasza w prasie europejskiej artykuł pt. „Rewizjonizm maszeruje“. W artykule tym atakuje Mussolini bardzo ostro Małą ententę, która chce koniecznie być „piątem mocarstwem europejskiem“. Jest to megalomanja, która robi wrażenie groteski. Państwa, wchodzące w skład Małej Ententy, nie mają za sobą ani politycznie, ani gospodarczo żadnych wspólnych interesów, a Mała Ententa skierowana jest wyłącznie przeciw myśli rewizjonistycznej, która maszeruje i która silniejszą się okaże od wszelkich protokołów.

Ten artykuł Mussoliniego ogłoszony właśnie w przededniu wizyty Goeringa, Papena i Dollfussa w Rzymie, jest bardzo charakterystycznym komentarzem tych właśnie obrad...

Czego szuka austrjacki kanclerz w Rzymie?

Kanclerz austrjacki dr. Dolfluss odleciał do Rzymu. Przedtem jednak przyjął przedstawiciela prasy francuskiej i starał się uspokoić Francję, że nowy kurs jego rządów żadnego dla Francji nie stanowi niebezpieczeństwa. Republika austrjacka chce ze wszystkimi żyć w zgodzie. Swoją kompromisowość posunął kanclerz Dollfuss do tego stopnia, że zaakceptował stanowisko Francji, oświadczając wręcz, że Austrja jest tworem zdolnym do życia.

Wyrzekłszy się idei Anschlussu, poleciał kanclerz Dollfuss do Rzymu, by konferować z Mussolinim i Goeringem, którzy napewno zastanawiają nad wzmocnieniem bloku rewizjonistycznego w Europie. Ta dwulicowa polityka kanclerza austrjackiego fatalne może dla Austrji wydać owoce. Francja takiej zygzakowatości nie rozumie. Pierwsi zareagowali na to socjaliści francuscy, którzy oświadczyli, że głosować będą przeciwko pożyczce austrjackiej. Bez socjalistów gabinet Daladiera nie ma większości, a zresztą socjaliści nie będą chyba w parlamencie francuskim odosobnieni.

Z kraju barbarzyństwa i teroru

Bojkot i eksterminacja w Niemczech

Urzędnicy ostatecznie usunięci

Berlin (ŻAT). Prasa berlińska podaje szereg szczegółów o nowej pragmatyce urzędniczej, która wprowadzona będzie w Niemczech. Podług nowej ustawy nie-aryjczycy nie będą dopuszczani do stanowisk państwowych, ponieważ, jak głosi motywacja „nie są godni być przedstawicielami autorytetu państwowego“.

Z zasady tej czynione są jedynie drobne wyjątki dla nie-aryczyków, którzy piastowali urzędy państwowe jeszcze przed wojną, oraz dla nie-aryjczyków, którzy wyróżnili się podczas walk na froncie.

Za nie-aryjczyka pragmatyka urzędnicza uważa każdego, którego jeden z przodków w drugiej linji był Żydem, jeśli nawet rodzice Żydami nie byli.

Numerus nullus na uczelniach niemieckich

Berlin. (ŻAT). Po zarządzeniu ministra spraw wewnętrznych w Bawarji Adolfa Wagnera, który w porozumieniu z ministrem oświaty wprowadził faktycznie numerus nullus dla studentów żydowskich na wydziałach lekarskich w Bawarji, również saski minister oświaty zarządził, aby w ciągu 5 lat nie przyjmowano studentów- Żydów na uniwersytet. Krok ten motywowany jest tem, że dopiero w ten sposób wyrówna się normę procentową na uczelniach z ogólnym odsetkiem ludności żydowskiej.

Masowe usuwanie docentów Żydów z uczelni niemieckich

§ Berlin (ŻAT). „Tel. Union“ donosi z Trier, że z tamtejszego uniwersytetu usunięto wszystkich docentów Żydów i żydowskich pracowników uniwersyteckich.

„Frankfurter Zeitung“ donosi z Karlsruhe, że na mocy zarządzenia rządu badeńskiego wszyscy docenci Żydzi na wyższych uczelniach mają być przymusowo zurlopowani. Wyjątek przewidziany jest jedynie dla żydowskich docentów medycyny, których natychmiastowe usunięcie może wyrządzić szkodę trwającej kuracji pacientów.

Arnold Zweig wykluczony z niemieckiego Związku Literatów

§ Berlin (ŻAT). na mocy uchwały zarządu związku literatów niemieckich znany pisarz żydowsko-niemiecki, Arnold Zweig, wykluczony został ze związku.

Równocześnie wykluczono ze związku jeszcze kilku pisarzy demokratycznych.

Norma procentowa dla Żydów w handlu detalicznym

§ Berlin (ŻAT). Kierownik Związku handlu detalicznego w Niemczech zakomunikował przedstawicielom prasy, że żydowscy kupcy detaliczni nie będą wykluczeni ze związku. Podjęte będą atoli kroki, aby udział Żydów w handlu detalicznym odpowiadał ich stanowisku we wszystkich innych dziedzinach życia gospodarczego i publicznego.

Rząd Rzeszy akceptuje akcję bojkotową narodowych socjalistów

§ Londyn (ŻAT). „Daily Chronicle“ ogłasza treść rozmowy, jaką wybitny polityk angielski sir Walter Layton, odbył z niemieckim ministrem dla propagandy, Drem Goebbelsem. W toku rozmowy poruszono również antyżydowską propagandę bojkotową w Niemczech.

Dr. Goebbels wskazał, że aczkolwiek akcje, prowadzone przez partię narodowo-socjalistyczną nie mogą być identyfikowane z akcjami handlowemi, to jednak doświadczenie z innych krajów, jak Włochy i Rosja Sowiecka, gdzie aparat państwowy opanowany został przez jedno stronnictwo, świadczy o tem, że akcje te muszą być koordynowane.

Z oświadczenia Dra Goebbelsa wynika, że rząd niemiecki akceptuje antyżydowską akcję bojkotową, oficjalnie prowadzoną przez narodowych socjalistów.

Los adwokatów żydowskich w Niemczech

Berlin. (ŻAT.) Komisarz rządowy Izby adwokackiej w Berlinie dr. Neuberg zakomunikował przedstawicielom prasy, że przy ustalaniu kandydatur 35 adwokatów Żydów, którzy mają być dopuszczeni do sądów w Berlinie natrafił na poważne trudności

Z powodu szczupłej liczby, która została ustalona nie mogą być uwzględnieni nawet ci adwokaci żydowscy, którzy walczyli podczas wojny na froncie. Komisarz postanowił ograniczyć się jedynie do tych adwokatów Żydów, którzy szczególnie się wyróżnili na froncie bohaterstwem i ofiarnością. Pozatem uwzględni się kilku starszych adwokatów w tej liczbie również 80-letniego berlińskiego adwokata żydowskiego. Upatrzeni kandydaci, zanim otrzymają prawo stawania w sądach, będą musieli złożyć piśmienne oświadczenia o lojalności względem nowego rządu i o uznaniu nowo- utworzonego stanu prawnego.

Związek pracowników notarjalnych i adwokackich uchwalił protest przeciwko organiczeniu praw adwokatów- Żydów. Adwokaci żydowscy w Berlinie zatrudniają około 3.500 pracowników, zaś w całym kraju adwokaci- Żydzi zatrudniają około 40.000 pracowników. W związku z wytworzoną ostatnio sytuacją adwokaci Żydzi zmuszeni są przesłać wymówienia swym pracownikom.

Cichy pogrom

Londyn. (ŻAT). „Jewish Chronicle“ ogłosił artykul wstępny pt. „Cichy pogrom“, w którym wywodzi, że to co się obecnie dzieje w Niemczech gorszem jest niż ekscesy z wieloma rannymi, ponieważ nie chodzi o molestowanie pewnej liczby jednostek, lecz o unicestwienie całej społeczności żydowskiej. Dążenie to opiera się na haniebnej doktrynie, która stanowi zaprzeczenie nauk i nakazów chrześcijańskich.

Żydzi nie ograniczą swego udziału w akcji protestacyjnej, lecz zależeć będzie od skuteczności protestów światowych, czy zaufanie do Niemiec będzie mogło być przywrócone i czy rozproszą się ciemności, przysłaniające obecnie ten kraj.

Nastrój przygnębienia

Praga. (ŻAT). Z Berlina donoszą: Wsród Żydów zamieszkałych w dzielnicy przy Grenadierstrasse po obławie panuje nastrój paniki i przygnębienia. Gdy tylko zmrok zapada, żaden Żyd nie ośmieli się wyjść na ulicę. Do ostatnich dni niewiadomo było, czy będą mace na Pesach. Mace ukazały się w sprzedaży, lecz nie są sprzedawane publicznie.

Ruch protestacyjny przeciw terorowi hitlerowskiemu ogarnia cały świat

PROTEST CLAUDE FARRERE'A.

§ Paryż (ŻAT). Słynny powieściopisarz francuski Claude Farrere, nadesłał francuskiemu komitetowi niesienia pomocy uchodźcom żydowskim z Niemiec list, w którym protestuje przeciwko prześladowaniom Żydów niemieckich i deklaruje gotowość poparcia prac komitetu.

PROTEST FEDERACJI FRANCUSKICH ZWIĄZKÓW LEKARZY.

§ Paryż (ŻAT). Federacja związku lekarzy we Francji ogłosiła zredagowany w ostrym tonie protest przeciwko prześladowaniu Żydów w Niemczech.

BOJKOTOWANIE TOWARÓW NIEMIECKICH.

§ Tallinn (ŻAT). Związki kupiectwa żydowskiego w Estonji postanowiły wezwać swych członków do odwołania wszystkich zamówień towarów niemieckich i bezwzględnego bojkotowania wyrobów niemieckich. Aczkolwiek do tychczas nie odbyły się jeszcze zebrania protestacyjne, to jednak bojkot stosowany jest konsekwentnie i jednomyślnie. Zamiast z Niemiec odpowiednie wyroby importowane są z Anglji, Francji, Polski i Czechosłowacji. Zaznaczyć należy, że cały prawie import estoński znajduje się w rękach żydowskich.

AKCJA PROTESTACYJNA W EGIPCIE.

§ Kair (ŻAT). Poseł niemiecki w Kairze wręczył egipskiemu rządowi protest przeciwko zezwoleniu wydania specjalnego numeru tygodnika „L'Aurore“, poświęconego prześladowaniom Żydów w Niemczech. Pismo egipskie „Al Blaak“ donosi, że pewne wielkie przedsiębiorstwo rolnicze w Egipcie, na znak protestu przeciwko prześladowaniom Żydów, odwołało zamówienia maszyn rolniczych z Niemiec na 42.000 f. szt.

W AMERYCE.

§ Melbourne (ŻAT). Arcybiskup rzymsko-katolicki w Australji, Mannix, oraz arcybiskup anglikański Dr. Head ogłosili list w prasie, którym potępiają hitlerowskie represje antyżydowskie i wyrażają sympatię Żydom niemieckim.

§ Buenos Aires (ŻAT). Wszystkie warstwy ludności żydowskiej wzięły udział w olbrzymim wiecu protestacyjnym przeciwko prześladowaniom Żydów w Niemczech.

§ Rio de Janeiro (ŻAT). Z inicjatywy tutejszej gminy żydowskiej odbył się wielki wiec protestacyjny przeciwko prześladowaniom Żydów w Niemczech. Wybrano specjalny komitet, który kierować będzie akcją bojkotową.

Londyn (ŻAT). Angielski minister kolonii, sir Philip Cunlife Lister, odleciał samolotem do Egiptu. Minister kolonii zamierza zwiedzić również Palestynę i Cypr. Przed wyjazdem minister kolonii wyraził nadzieję, iż podczas krótkiego pobytu w Palestynie zdoła bezpośrednio zapoznać się z aktualnemi zagadnieniami palestyńskiemi.

§ Jerozolima (ŻAT). W tutejszych kołach lekarskich projektowane jest zwołanie do Palestyny światowego kongresu lekarzy-Żydów. — W Tel Awiwie zawiązał się komitet, który ma na celu zwołanie międzynarodowej konferencji przygotowawczej dla sprawy zwołania kongresu.

§ Jerozolima (ŻAT). Z okazji obchodu jubileuszu 8-lecia założenia Uniwersytetu Hebrajskiego, burmistrz Tel Awiwu p. Meir Dizengoff wy-

stosował do prof. Alberta Einsteina depeszę powitalną, w której wyraża nadzieję, że genjalny uczony zamieszka jeszcze w przyszłości w Jerozolimie i zajmie katedrę na Uniwersytecie Hebrajskim.

DEMONSTRACJA MŁODZIEŻY ŻYDOWSKIEJ W ANTWERPJI PRZED KONSULATEM NIEMIECKIM

Antwerpja. (ŻAT). Po wiecu protestacyjnym **młodzieży żydowskiej** w Antwerpji przeciwko terorowi hitlerowskiemu w Niemczech uformował się pochód **liczący 2.000** osób, **który** demonstrował **przed konsulatem niemieckim. Rzucano** wrogie **okrzyki przeciwko** barbarzyństwom hitlerowskim. **Demonstracja** odbyła się bez incydentów.

W PARYŻU

Paryż. (ŻAT). W Paryżu odbył się wielki wiec protestacyjny przeciwko prześladowaniom Żydów w Niemczech, na którym z ostrem przemówieniem wystąpił przywódca socjalistów francuskich Leon Blum. Leon Blum z wielkiem oburzeniem mówił o terorze hitlerowskim i zawołał, **że żaden Żyd nie zapomni okrucieństw hitlerowskich.**

Przemówienia wygłosili również Bernard Lecache, poseł Jean Piot, **Raool Prandon** i **poeta** Andre **Spire.**

W końcu uchwalono ostrą rezolucję protestacyjną i **postanowiono kontynuować w pełnym** zakresie **antyniemiecką akcję** bojkotową.

W kalejdoskopie niemieckim

HITLER CHCE BYĆ I JAKO POLITYK — ARTYSTĄ.

(!) Napozór panuje obecnie w Niemczech cisza przedświąteczna. Kanclerz Hitler rozpoczyna wnet albo już rozpoczął urlop świąteczny, a narazie zajmuje się raczej sztuką niż polityką. W rozmowie ze znaną młodziutką artystką Toni von Eyck zdeklarował się „genjalny“ spadkobierca Bismarcka jako artysta. Najlepiej siebie określił, opowiadając pani von Eyck, że był właściwie artystą, który został politykiem, ale i jako dyktator niemiecki pozostaje artystą, albowiem z dzieła przebudowy Niemiec chce stworzyć dzieło artystyczne. Pozatem zapewnił Hitler, że kocha teatr i że będzie się otaczał artystami, którzy są ludźmi pełnokrwistymi, by znaleźć w nich barjerę przeciwko filisterstwu. Ta spowiedź Hitlera jest bardzo charakterystyczna, odsłania nam bowiem człowieka, który żyje komunałami i banały wygłasza z miną odkrywcy niebotycznych jakichś praw.

PAPEN TYLKO FIGURĄ REPREZENTACYJNĄ.

Ale w międzyczasie nastąpiło znowu przesunięcie punktu ciężkości narodowej rewolucji niemieckiej. Już oddawna wszyscy wiedzieli, że drugi partner narodowej rewolucji zepchnięty będzie na plan dalszy. Wprawdzie Hugenberg w swej ostatniej mowie publicznej protestował przeciwko lekceważącemu traktowaniu jego obozu politycznego przez hitlerowców, którzy, zdaniem jego, uzurpują sobie prawo do jedynego czynnika kształtującego nowe oblicze Niemiec, ale ten uzurpator z deklamacji Hugenberga niewiele sobie robi. Hitler przed wyjazdem na urlop skorzystał z tego, że jako kanclerz Rzeszy jest równocześnie namiestnikiem pruskim i zamianował Goeringa, który dotychczas był komisarzem Rzeszy dla pruskiego ministerstwa spraw wewnętrznych, premjerem pruskim. O tej nominacji dowiedział się Papen, który bawi obecnie wraz z Goeringiem w Rzymie, telegraficznie. Niebardzo był Papen zadowolony z tej nominacji, którą hitleryzm stara się osłodzić, motywując ją nowemi agendami jakie spadają na Papena. Krótko powiedziawszy — Papen wyeliminowany został z czynnego życia politycznego i obejmuje tylko funkcje reprezentacyjne kanclerza Rzeszy zagranicą. Hitler obawia się kompromitacji na międzynarodowych konferencjach i powierza swe zastępstwo Papenowi, który włada językami, jest człowiekiem wykształconym i ma maniery światowca. Tak odwdzięczyli się hitlerowcy człowiekowi, który „wygryzł“ generała Schleichera i nakłonił Hindenburga do wydania władzy w ręce Hitlera.

PAPIEŻ W OBRONIE ŻYDÓW.

Trudną jest doprawdy ta misja reprezentacyjna Papena, który już w Rzymie wiele przykrych dowiedział się rzeczy. Papież Pius XI. miał mianowicie zwrócić uwagę wicekanclerzowi, że kampanja antyżydowska niezgodna jest z duchem katolicyzmu. Papież jako zwolennik pokoju specjalnie kładzie nacisk na tę kwestję w świętym roku 1933 i wywrzeć ma presję na Papena, by złagodzono politykę wobec Żydów niemieckich.

Mówią też, że Papen ma przygotować grunt dla późniejszej wizyty Hitlera w Rzymie Narazie toczą się już rokowania o zawarcie konkordatu w Niemczech z kościołem katolickim. Przywódca partji centrowej prałat dr Kaas bawi już od dłuższego czasu w Rzymie i bierze również żywy udział w tych rokowaniach.

Zanim konkordat zostanie zawarty, wydali arcybiskupi z Kolonji i Paderbornu oraz biskup Osnabrück odezwę, w której między wierszami czytamy też protest przeciwko obecnemu kursowi politycznemu w Niemczech. Odnośny ustęp brzmi: „Przepełnieni najgorętszą miłością dla ojczyzny, której rozwojowi narodowemu wszelkiemi służyli siłami, widzą biskupi z uczuciem najgłębszej troski i zmartwienia, jak dni powstania narodowego stały się dla wielu obywateli niemieckich, wśród których mnóstwo jest sumiennych urzędników, niezasłużenie dniami najcięższych i najstraszliwszych cierpień“.

Mimoto jednak kościół katolicki zawiera konkordat ze sprawcami tych najstraszliwszych cierpień...

OBOZY KONCENTRACYJNE — PRAWDZIWĄ WYSPĄ DJABELSKĄ.

A te cierpienia są naprawdę okrutne. Świadczy o tem sprawozdanie Edmonda Taylora, korespondenta „Chicago Daily Tribune“, który dziennikowi swemu przesłał wrażenia z odwiedzin niemieckiego obozu koncentracyjnego w Heuberg obok Sztuttgardu. W obozie tym znajduje się 1800 uwięzionych komunistów, socjalistów, polityków demokratycznych i Żydów. Obóz ten znał Taylor doskonale, albowiem przebywał w nim podczas wojny jako jeniec. Wszędzie naokoło druty kolczaste, na każdym kroku uzbrojeni hitlerowcy z opaską policyjną na ramionach. W nocy działają olbrzymie reflektory, które oświetlają terytorjum, by uniemożliwić wszelką ucieczkę.

Dziennikarz amerykański miał sposobność rozmawiać z poszczególnymi więźniami w języku francuskim i angielskim, których to języków nie rozumieli hitlerowcy, oprowadzający dziennikarza po obozie. Wszyscy skarżyli się, że ich morzą głodem. Jedynem pożywieniem jest wodnista i chuda zupa. Niektórzy więźniowie skarżyli się, że ich bito, ponieważ palili papierosy. Najsmutniejsze wrażenie wywarł na dziennikarzu amerykański sędzia sztuttgardzki radca dr Fritz Bauer, Żyd z pochodzenia, który oświadczył, że dłuższy pobyt w tym obozie doprowadzić go musi do obłędu.

1800 obywateli niemieckich zamknięto w obozie koncentracyjnym, oderwano od ich rodzin, pozostawiono bez pracy, bez lektury a niektórzy nawet nie wiedzą, za co właściwie ich zamknięto w obozie. Jest to prawdziwa wyspa djabelska — temi słowy zamyka dziennikarz amerykański swe sprawozdanie.

DOKUMENTY UPODLENIA MORALNEGO.

W Niemczech zaś nikt przeciwko temu nie protestuje. Ta ochota i gorliwość z jaką elita umysłowa sama wkłada na siebie jarzmo niewoli jest może zjawiskiem jeszcze smutniejszem. Ta dawniej tak dumna niemiecka nauka dobrowolnie przeprowadza „Gleichschaltung“. Gdy po wojnie nie dopuszczono uczonych niemieckich do naukowych kongresów międzynarodowych, wszyscy w Niemczech przeciwko temu gorąco protestowali, podkreślając zwłaszcza, że medycyna jest nauką międzynarodową w prawdziwem znaczeniu tego słowa i że jej zdobycze są dobrodziejstwem ludzkości bez różnicy rasy, narodowości, religji. Lekarze też byli pierwsi, którzy przełamali ten kordon i dopuścili swych niemieckich kolegów na swe kongresy.

A teraz ci sami lekarze wykluczają swych kolegów żydowskich. Za parę dni ma się odbyć we Wiesbadenie kongres medycyny wewnętrznej. — Prasa niemiecka donosi, że swego czasu wybrany przewodniczącym kongresu znakomity internista berliński prof. dr. Lichtwitz, (Żyd) „postawił swój urząd do dyspozycji“ a przewodnictwo kongresu objęło prof. Schüttelhelm. Albo niemieckie Towarzystwo roentgenologów rozsyła do swoich członków cyrkularz, w którym zawiadamia, że z przewodnictwa ustąpił prof. Kienböck, a jego miejsce zajął prof. dr Hans Meyer z Bremy. Ten nowy przewodniczący prosi wszystkich kolegów którzy „wobec zmienionej sytuacji politycznej nie mogą wygłosić referatów“, by o tem wcześniej zawiadomili. Trzeba wiedzieć, że prof. Robert Kienböck nie jest wcale Żydem, ale widocznie na znak protestu przeciwko niedopuszczeniu swych kolegów żydowskich złożył swój urząd. A nowy przewodniczący prof. Meyer, który swego czasu nie miał dość słów zachwytu dla wiedeńskiej szkoły roentgenologów, której reprezentantem był właśnie prof. Kienböck, pokrywa obecnie swym autorytetem tę hańbę medycyny niemieckiej.

DYSKUSJA MIĘDZY FURTWÄNGLEREM A GOEBBELSEM.

Wielki dyrygent niemiecki Wilhelm Furtwängler urasta niemal do rozmiarów jakiegoś bohatera, ponieważ zdobył się na odwagę b. skromnego i rozmaitemi zastrzeżeniami osłabionego protestu przeciwko niedopuszczeniu żydowskich muzyków i artystów. W liście do ministra propagandy dra Goebbelsa pisze Furtwängler: „Pozwalam sobie zwrócić uwagę pańską na wydarzenia w świecie muzycznym, które zdaniem mojem niekoniecznie są związane z odrodzeniem naszej godności narodowej, którąśmy wszyscy tak wdzięcznie i gorąco powitali.

Sztuka i artyści są czynnikiem łączącym a nie dzielącym. Uznaję ostatecznie tylko jedną linję demarkacyjną: między dobrą a złą sztuką. Podczas gdy tę linję demarkacyjną między Żydami a nie Żydami nawet tam, gdzie państwowe stanowisko zainteresowanych artystów żadnych nie daje powodów do skarg, zakreślono z teoretycznie wprost nieubłaganą ostrością, zaniedbuje się ową dla naszego życia muzycznego tak ważną, ba, nawet wprost rozstrzygającą linję demarkacyjną między sztuką dobrą a złą.

Nasze obecne życie muzyczne i tak już osłabione kryzysem światowym, przewagą radja itd. nie wytrzymuje żadnych eksperymentów. Dlatego kwestja jakości jest dla muzyki kwestją życia. Żadnych nie można mieć zastrzeżeń, jeśli walka przeciwko żydostwu jest w gruncie rzeczy walką przeciwko tym artystom, którzy sami nigdzie nie zapuścili korzeni i są żywiołem destruktywnym (?!). usiłując oddziaływać tylko (?) przez kicz i suche wirtuozostwo; jeśli jednakowoż ta walka skierowana jest przeciwko prawdziwym artystom, nie leży to w interesie kultury niemieckiej.

Trzeba jasno wypowiedzieć, że ludzie tej miary co Klemperer, Reinhardt muszą i na przyszłość dojść w Niemczech do głosu“.

Nad tym apelem tak wielkiego artysty, jakim jest Furtwängler, nie mógł opiekun hitlerowski nad kulturą niemiecką przejść do porządku dziennego. W odpowiedzi dra Goebbelsa znajdujemy takie kwiatki: Sztuka w sensie absolutnym, jak ją wyznawał liberalny demokratyzm, nie powinna istnieć. Sztuka powinna być dobrą, ale pozatem powinna też być odpowiedzialną, umianą (gekonnt), walczącą i zrośniętą z ludem (Volksnahe).

Mimowoli przeciera się oczy, gdy się czyta takie barbarzyństwa. Kto i kiedy był wyznawcą sztuki w sensie absolutnym? Czy może istnieć sztuka dobra, któraby nie była odpowiedzialną albo „gekonnt?“

Na samo zakończenie przyrzeka Goebbels, że na przyszłość dopuści artystów, którzy naprawdę coś umieją i których działalność nie wykracza przeciwko obecnemu systemowi. Rozumie się samo przez się, że decydować będzie p. Goebbels, o tem, czy Reinhardt i Klemperer coś umieją wątpić jednakowoż należy, by prawdziwi artyści uznawali ten autorytet... **(K)**

„Wykluczam mord seksualny" — mówi prof. dr Olbrycht

Dalszy ciąg procesu Gorgonowej

Ostatnia faza

Kraków, 13 kwietnia.

(!) (rg) Epilog tragedji brzuchowickiej — rozgrywający się w Krakowie od pięciu tygodni — wszedł po 8-dniowej przerwie w swą ostatnią fazę. Zeznania służących, mleczarek, czy też innych ogrodniczek ustąpiły miejsca orzeczeniom powag naukowych. Proces wszedł w stadjum decydujące.

Od samego początku rozprawy nie ulegało wątpliwości, iż najważniejsze momenty rozegrają się pod sam koniec, wtedy, kiedy przyjdzie czas na orzeczenia biegłych oraz wywody stron. W tym okresie niechybnie skrystalizują się opinje 12 mężów, z których większość słowami „tak" lub „nie" zakończy nareszcie ponury dramat, obserwowany tak pilnie przez opinję całego kraju.

Od samego początku zdawało się nie ulegać wątpliwości, że w „symfonji" biegłych, jaką usłyszymy w toku przewodu, „pierwsze skrzypce" odegra prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego, dr. Jan Olbrycht. Nie jest to wcale dziwnem, jeśli przyjmiemy, że dla 12 mężów, od dzieciństwa wychowujących się w grodzie podwawelskim, ważniejszą będzie opinja człowieka o którym słyszą od szeregu lat, którego autorytet znają doskonale i w którego słowa, padające w niejednym procesie na tej małej sali, nieraz się wsłuchiwali.

Dwa dni zajęło orzeczenie prof. Olbrychta. Blisko przez dwa dni wsłuchiwaliśmy się w jego wywody, ujmujące syntetycznie problem zbrodni brzuchowickiej. Słyszeliśmy o wszystkiem co tylko ze sprawą ma cośkolwiek wspólnego, była mowa o dżaganie i o krwi, o ranach denatki i o sile oskarżonej. Wszystko było rzucone jakby na ekran doświadczenia kryminilogicznego.

Wtedy gdy prof. Olbrycht mówił przy drzwiach otwartych, wobec dziesiątek słuchaczy, wtedy wyczerpano doszczętnie wszystkie kwestje, za wyjątkiem seksuologicznych. Te były omówione przy drzwiach zamkniętych.

Oceniając całokształt wywodów prof. Olbrychta, z punktu ich znaczenia dla sprawy, powiedzieć należy, że to właśnie co działo się przy drzwiach zamkniętych, a co znalazło swój wyraz w krótkiej kilkunastowierszowej rekapitulacji na rozprawie jawnej, to właśnie stanowić może punkt ciężkości w całej sprawie.

Bo jeśli nawet przyjmiemy, że dżagan mógł spowodować wszystkie rany denatki, jeśli zgodzimy się na to, że mogła na nim być krew, która została zmyta, to — razem wszystko to wziąwszy — nie mamy jeszcze dowodu ani nawet poszlaki.

Ale dużo więcej powiem nam orzecz. biegłego który z całą stanowczością wyklucza mord seksualny, mord z lubieżności, nekrofilję czy też podobną „odmianę". Słyszeliśmy przez kilka godzin o różnych wypadkach z tej dziedziny, obszernie mówiono nam o „upiorze z Düsseldorfu", a wreszcie krótka konkluzja: morderstwo ordynarne z upozorowaniem mordu seksualnego.

To orzeczenie ma niechybnie ważne dla sprawy znaczenie. Nie wdajmy się w to czy jest to krok w kierunku winy oskarżonej czy może to stanowić ogniwo w łańcuchu poszlak przeciw niej, ale w każdym razie koncepcja mordu seksualnego po tem orzeczeniu upada.



Sensacyjne orzeczenie profesora Olbrychta

(!) Wtorkowa rozprawa rozpoczęła się od dalszego przesłuchania biegłych prof. Dadleza i dra Piry, którzy odpowiadali na pytania stron podtrzymując swe orzeczenie złożone na rozprawie.

Z kolei wygłosił swe orzeczenie prof. dr. Olbrycht.

(—) Z obszernego orzeczenia biegłego prof. Dra Jana Olbrychta, wygłoszonego podczas wtorkowej rozprawy, podajemy poniżej najistotniejsze szczegóły:

O ile chodzi o oględziny i sekcję zwłok denatki, nadto o dodatkowe badania histologiczne, mikroskopowe, mikrochemiczne i serologiczne, to odstały one przeprowadzone w Zakładzie Medycyny Sądowej oraz Anatomji Patologicznej Uniwersytetu we Lwowie bez zarzutu, w myśl ostatnich wymogów nauki i dlatego pozwalają na zupełnie pewne i stanowcze orzeczenie. Po szczegółowym opisie zwłok i obrażeń, prof. Olbrycht omawia sprawę

NARZĘDZIA MORDU.

Biorąc pod uwagę obrażenia głowy, a w szczególności charakterystyczne brzegi obrażeń skórnych, dalej rozstęp szwu kostnego i pęknięcia obu kości ciemieniowych, wreszcie krwotok międzyoponowy i stłuczenie mózgu nie ulega żadnej wątpliwości, że obrażenia czaszki były zadane narzędziem tępokrawędzistem, twardem. O ile określenie np. narzędzia kłującego lub postrzału jest łatwe z uwagi na plastyczność kości czaszkowych, o tyle zupełnie stanowcze i pewne określenie narzędzia tępokrawędzistego nie zawsze się udaje, ponieważ narzędzi takich jest bardzo wiele i mogą one dawać zupełnie podobne obrażenia.

W niniejszym przypadku chodziłoby przedewszystkiem o rozstrzygnięcie, czy owem narzędziem tępokrawędzistem nie był dżagan, wyłowiony z basenu. W tym celu robił biegły szereg doświadczeń, uderzając dżaganem trzymanym w rozmaitych pozycjach w głowy zwłok osób, — nie posiadających rodzin, — a które to zwłoki były przeznaczone dla celów naukowych. Z doświadczeń tych okazało się, że podobne jak u denatki obrażenia czaszki otrzymuje się wówczas, jeżeli obrażenia są zadane dżaganem ujętym w środku a godzącym w głowę stępionem ostrzem (demonstracja fotografji). Doświadczenia te — zastrzega się prof. Olbrycht — mają tylko znaczenie orjentujące, ponieważ zupełnie inna jest rozszczepialność tkanek pod wpływem urazu za życia, a inna na zwłokach. Jedynie dowodową moc posiadałyby doświadczenia dokonane przy użyciu dżagana na człowieku żyjącym, atoli gdybym nawet natrafił na kandydata na samobójcę, któryby się zgodził na podobny eksperyment, to niewątpliwie sam znalazłbym się na ławie oskarżonych. W każdym razie powyższe orjentacyjne doświadczenia na zwłokach pozwoliły mi wyjaśnić pewną kwestję wzbudzającą z początku wątpliwość, czy rana poniżej łuku brzwiowego mogła powstać od urazu tak ciężkiem narzędziem jak dżagan. Wydawało mi się bowiem z początku, że uderzenie dżaganem poniżej brwi powinno było wywołać pęknięcie gałki ocznej, czego atoli obducenci nie stwierdzili. Również i przy moich eksperymentach, jak to wyraźnie widać na fotografjach urazy dżaganem w to samo miejsce nie powodowało uszkodzenia gałki ocznej, coby musiało niewątpliwie nastąpić nawet na zwłokach.

Ponieważ denatka doznała kilku uderzeń w głowę, zatem już po pierwszej ranie była zbroczona krwią i dalsze uderzenia musiały niewątpliwie powalać krwią narzędzie mordu. Zresztą także w czasie naoczni w Brzuchowicach stwierdziłem na ścianie u wezgłowia łóżka ślady krwi, dowodzące, że powstały one od zbroczonego narzędzia. O ileby więc dżagan wchodził w rachubę jako narzędzie mordu, powinien okazywać

ŚLADY KRWI.

Tymczasem badanie dżagana na obecność śladów krwawych przeprowadzone przez dr. Pirę we Lwowie wykazało na dżaganie liczne, nierówno miernie rozrzucone plamy rdzy, lśniącej gdzieniegdzie brązowo, jednak po zeskrobaniu tych plam i badaniu metodą mikrochemiczną i mikrospektralną krwi nie stwierdzono. Wobec ujemnego wyniku tych badań wolno jedynie orzec, że badanie nie dostarczyło dowodu, iżby na dżaganie znachodziły się ślady krwawe. Nie mam najmniejszej podstawy do twierdzenia, że na dżaganie była krew, jednak możliwości takiej nie można a limine wykluczyć. Przeprowadzone przeźemnie badania na obecność śladów krwi na dżaganie wypadły z wynikiem ujemnym co jest zrozumiałem wobec obfitej rdzy i długiego czasu, jaki upłynął. Ponieważ jednak dżagan, jak to ustalił przewód sądowy, został wydobyty z mułu basenu przez 10 do 15-krotne wyciąganie grabiami po murze basenu, mniej więcej w 10 godzin po popełnieniu zbrodni zachodziło pytanie, czy ewentualnie tak długie przebywanie dżagana w zimnej wodzie oraz owe manipulacje, wykonywane przy wydobywaniu dżagana, nie spowodowały zniknięcia obecnych ewentualnie na nim śladów krwi.

Ponieważ wszelkie teoretyczne rozważania i dedukcje na ten temat nie posiadają żadnego praktycznego znaczenia a wszystko rozstrzyga eksperyment, dokonałem

SZEREGU DOŚWIADCZEŃ

w sposób następujący:

Przy pierwszych próbach walałem obficie krwią ludzką ze zwłok dżagan następnie suszyłem go aż do zupełnego zaschnięcia śladów krwawych na dżaganie. Potem dżagan pokryty zaschniętą krwią umieszczałem 30-litrowym baniaku wypełnionym wodą wodociągową, poczem w różnych odstępach czasu wahających się od 20 do 25 godzin wyjmowałem dżagan z wody i po osuszeniu go na wolnym powietrzu w temperaturze pokojowej badałem go w kierunku obecności śladów krwawych, jednak zawsze z wynikiem ujemnym, mimo zastosowania nawet najczulszych metod. Ta grupa eksperymentów nie miała jednak znaczenia, ponieważ były one robione z krwią ze zwłok.

W dalszych próbach brałem krew ludzką otrzymaną przez nakłucie palca lub żyły żywego człowieka. Jeżeli krwią tą zwalałem dżagan i jeszcze przed skrzepnięciem na nim krwi wrzuciłem dżagan do wody, to nigdy po wydobyciu dżaganu po upływie 10 godzin z wody nie znachodziłem na nim krwi. Jeżeli po powalaniu krwią dżagana czekałem aż krew skrzepnie na nim, co trwało od kilku do kilkunastu minut, i następnie dopiero wrzucałem dżagan do wody, to o ile krew skrzepła w cienkiej warstwie i plamy były mało lub miernie rozległe, badanie na krew wypadało z wynikiem ujemnym, a jedynie wówczas, gdy był gruby skrzep, gruba warstwa skrzepłej krwi udawało się wykryć krew nawet mimo przebywania dżagana w wodzie przez więcej niż 10 godzin. Biorąc wszystkie powyższe okoliczności pod uwagę należy przyjąć, że narzędzie mordu było narzędziem tępo krawędzistem, twardem i że jakkolwiek nie posiadamy pozytywnego dowodu, iżby narzędziem mordu był dżagan, to z drugiej strony nie istnieje także żaden przeciwdowód, któryby pozwalał na wykluczenie dżaganu, wyjętego z basenu, jako narzędzia mordu.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, opierając się na całokształcie przypadku, że śmiertelne obrażenia głowy były zadane denatce

PRZEZ OSOBĘ DRUGĄ.

Z uwagi zaś na to, że obrażenia na głowie po stronie lewej znajdują się na stosunkowo małej ograniczonej przestrzeni i wszystkie są w tym samym kierunku ułożone, nic nie sprzeciwia się przyjęciu, że sprawcą była jedna osoba. Również nic nie sprzeciwia się przyjęciu, że

SPAWCĄ ZBRODNI MÓGŁ BYĆ MĘŻCZYZNA, A RÓWNIE DOBRZE KOBIETA.

Z uwagi na wielki stosunkowo ciężar dżaganu, wynoszący 2,185 gr. wystarczyło już uniesienie ku górze dżagana i opuszczenie go nawet z niezbyt dużym nakładem siły, aby wywołać wspomniane

obrażenia czaszki. O ile chodzi o osobę oskarżonej, to zeznali w czasie rozprawy świadkowie, że odznaczała się ona dużą siłą, rąbała drzewo, przesuwała sama ciężkie meble itp. dokonane zaś przez nas w czasie obserwacji psychjatrycznej pomiary jej siły wykazały na dynamometrze 60 kg. w prawej ręce, a zatem jak na kobietę siłę wcale znaczną.

Przyjąć należy, iż denatka doznała naprzód uderzeń w lewą stronę czaszki, gdy

SPAŁA NA PRAWYM BOKU, ZWRÓCONA KU ŚCIANIE.

Pierwsze uderzenia były silniejsze, drążyły do kości, następnie energja sprawcy osłabła tak, że następne obrażenia były już jedynie powierzchowną raną względnie otarciami naskórka. Najprawdopodobniej denatka po jakimś czasie po zadaniu jej obrażeń w lewą stronę mogła była zacząć powracać do przytomności, poruszyć się, zmienić pozycję, a wówczas sprawca nie spodziewając się tych oznak tlejącego jeszcze życia denatki pochwycił narzędzie mordu i uderzył silnie denatkę w prawą stronę głowy narzędziem mordu, najprawdopodobniej przez włosy, część pościeli itp., oraz przez odruchowo wysuniętą dla obrony prawą rękę, za czem przemawia obecność rozległego sińca na prawej połowie głowy, oraz obrażenia na palcach ręki prawej, wywołał silny rozstęp szwu wieńcowego oraz rychłą śmierć. Za tem przypuszczeniem obok wspomnianych faktów, stwierdzonych sekcją zwłok, przemawia również ogólne doświadczenie sądowo-lekarskie, że nawet znaczne obrażenia głowy nie muszą koniecznie po sprowadzeniu bezprzytomności doprowadzać następnie już do śmierci, lecz że przytomność może znowu po jakimś czasie wrócić. Tak np. głośny przed 3-ma laty morderca z Düsseldorfu Kürten, wśród licznych swych ofiar uderzył cztery kobiety młotkiem w głowy, wywołując u nich rozległe złamania kości czaszkowych. Każda z tych czterech kobiet po pierwszym zaraz urazie upadła cicho, bez wydania najmniejszego głosu, bezprzytomnie na ziemię, ale u wszystkich tych kobiet powracała wkrótce przytomność. Dwie z tych ofiar odzyskały przytomność zanim jeszcze Kürten przygotował się do odbycia z niemi aktu cielesnego i obie prosiły go jeszcze o swoje życie.

ŚMIERĆ DENATKI

mogła nastąpić po urazach już nawet po upływie kilku minut, ale dokładne określenie tego czasu jest niemożliwe. Jak bowiem uczy doświadczenie lekarskie, jedni ludzie z obrażeniami głowy jak u denatki giną prawie natychmiast, drudzy nawet z większemi obrażeniami czaszki niż u denatki umierają dopiero po dłuższym czasie, a nawet pozostają przy życiu. Tak np. znany w Krakowie krytyk muzyczny wskutek upadku i przejechania przez tramwaj na ul. Sławkowskiej utracił oko, rękę i odniósł złamania kości czaszki i mimo najgorszej prognozy co do życia, żyje dotąd. Nadto należy wziąć pod uwagę możliwość następowego uduszenia denatki przez przykrycie otworów oddechowych poduszką, co tem rychlej już w ciągu kilku minut musiało sprowadzić śmierć.

O ile zaś chodzi o

określenie czasu śmierci denatki,

to możemy się opierać z jednej strony na fakcie, iż pierwsi świadkowie, którzy denatkę badali, określili ciepłotę jej zwłok jako letnio-ciepłą, podczas gdy wywiadowca Lorch podał, że po godz. 4-tej zwłoki były już zimne. Przy sekcji zwłok denatki znaleziono w jej żołądku jeszcze mierną ilość treści pokarmowej, zaś z przewodu sądowego wynika, iż spożyła ona kolację, składającą się z pierożków z mięsem, między godziną 8—9 wieczorem. Biorąc wszystkie powyższe dane pod uwagę, przyjąć należy zgodnie z doświadczeniem sądowo-lekarskiem, że nic nie sprzeciwia się przyjęciu, iż śmierć denatki nastąpić mogła między godziną 12 a 12'30 w nocy.

Reasumując, biegły orzeka, że nie ulega wątpliwości, iż

przyczyną śmierci

były rany tłuczone czaszki, połączone z rozstępem szwu wieńcowego i pęknięciem kości ciemieniowych, krwotokiem międzyoponowym i stłuczeniem mózgowia. Nadto z uwagi na przykrycie poduszką twarzy denatki i stwierdzenie wybroczynek podspojówkowych nie da się wykluczyć następowej śmierci z uduszenia. Obrażenia czaszki powstały w następstwie działania urazów, zadanych narzędziem tępokrawędziowem, a nic nie sprzeciwia się przyjęciu, iż to samo narzędzie tępokrawędziste, uderzając przez włosy lub część pościeli, wywołało obrażenie po prawej stronie głowy bez rany zewnętrznej. Aczkolwiek niema pozytywnego dowodu, iż użytem narzędziem był dżagan, to jednak nie można wykluczyć dżagana jako narzędzia mordu.

Wracając do doświadczeń ze śladami krwi na dżaganie, biegły stwierdza: Zasadniczym momentem w tych doświadczeniach są dwie okoliczności: 1) czy krew skrzepła, czy też nie, przed dostaniem się narzędzia do wody, oraz 2) czy plamy były w cienkiej warstwie.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę pierwszą okoliczność, t. j. krzepnięcie krwi, to

czas krzepnięcia krwi

waha się w dość znacznych granicach, a jest to zależne od całego szeregu czynników, a nawet metod badania, bo gdy niektóre metody, naprzykład Bürkera, określają przeciętnie czas krzepnięcia krwi na 7 do 10 minut, to inne metody, naprzykład Fonia — Stepbana, określają początek krzepnięcia normalnie od 7 do 14 minut, zaś koniec od 15 do 25 minut przy 30 stopniach C. Jaki był u denatki czas krzepnięcia krwi, zwolniony czy przyspieszony, tego naturalnie nie wiemy. Z innych czynników, wpływających na czas krzepnięcia krwi, podniósł doc. Dadlez zmieszanie krwi z sokiem tkankowym, co wpływa na skrócenie czasu krzepnięcia krwi. **Nie przecząc temu należy podkreślić, że narzędzie** mordu, miażdżąc tkanki, styka się z niemi na stosunkowo nie dużej przestrzeni, natomiast brocząca lub tryskająca z uszkodzonych naczyń krwionośnych krew może zwalać narzędzie bez znaczniejszego zmięszania się z sokiem tkankowym. Natomiast dziwnem jest, że podnosząc tylko tę okoliczność, nie podkreślił doc. Dadlez stokroć ważniejszej okoliczności, a mianowicie wpływu temperatury na czas krzepnięcia krwi, bo jest powszechnie znanem i od dziesiątek lat w każdym podręczniku tłustym lub rozstrzelonym drukiem podkreślonem, jak wielki wpływ posiada temperatura na czas krzepnięcia krwi, a mianowicie, że niska temperatura opaźnia czas krzepnięcia, a nawet zupełnie wstrzymuje krzepnięcie krwi. W naszym przypadku wykazał przewód sądowy co do temperatury, że wobec utrzymującego się śniegu krytycznej nocy musiała ona na zewnątrz willi wynosić conajmniej 0 stopni C. Temperatura sypialni Henryka Zaremby była określana przez świadków jako bardzo ciepła, tak, że

musiano przed spaniem wietrzyć pokój. Co do temperatury pokoju denatki, to świadkowie zeznali, że po odkryciu morderstwa w pokoju było chłodno, że okno w pokoju denatki było częściowo otwarte, a także otwarte drzwi z hallu na werandę, tak, że Henryk Zaremba po stwierdzeniu śmierci dziecka, w akcie rozpaczy i wołaniu o lekarza i policję, czując ciąg zimnego powietrza i chłód, udał się do swojej sypialni, aby wdziać spodnie, a potem syn Stanisław odział go w futro. Wszystkie te okoliczności świadczą, że temperatura w sypialni denatki była conajmniej chłodna, a taka temperatura, jak to wiadomo z odnośnych badań, opaźnia wybitnie czas krzepnięcia krwi. Tak naprzykład z badań Szabaniewicza przy zastosowaniu precyzyjnego aparatu wynika, że czas krzepnięcia krwi, wynoszący przy temperaturze 20 stopni C (zatem ciepłocie dobrze opalonego pokoju) 9 minut 15 sekund, przedłuża się już przy temperaturze 13 stopni C (zatem temperaturze średnio chłodnego pokoju) do 10 minut 30 sekund. Takie same wyniki podaje największa w świecie powaga w badaniach nad krzepliwością krwi, prof. Bürker, który znalazł, że przy temperaturze 13'7 stopni C. czas krzepnięcia krwi wynosi 18 i pół minut, zaś przy temperaturze +6'3 stopni C. nawet po upływie 45 minut, a więc po upływie trzech kwadransów krew nie krzepnie. Jeżeli będziemy mieli to na uwadze oraz fakt, że zadanie śmiertelnych obrażeń denatce, a także obrażeń jej części płciowych można dokonać w ciągu kilku, a co najwyżej kilkunastu minut, to przyjmując dżagan jako narzędzie mordu, nie da się wykluczyć, że krew na dżaganie przed wrzuceniem go do basenu mogła być jeszcze nieskrzepła i wobec tego we wodzie w ciągu 10 godzin bez śladu zniknęła.

Co do drugiej okoliczności, t. j.

cienkiej warstwy krwi,

przy której, jak widzieliśmy, ślady krwi mimo skrzepnięcia krwi mogą po przebywaniu przez kilka godzin w wodzie zimnej zniknąć bez śladu, należy zaważyć, iż nie da się wykluczyć możliwości nieliczcznych i w cienkiej warstwie znajdujących się śladów krwi na dżaganie z następujących powodów:

a) urazy godziły w część ciała, stosunkowo niezbyt obfitującą w naczynia krwionośne;

b) część krwi wobec wielokrotnego użycia narzędzia zbrodni, została strzepnięta, jak o tem świadczą charakterystyczne rozpryskowe krople krwi, stwierdzone na ścianie u wezgłowia łóżka denatki w czasie naoczni w Brzuchowicach;

c) część krwi mogła być startą przy uderzeniu przez pościel, włosy i t. p. w prawą połowę głowy;

d) zresztą wogóle, jak uczą odpowiednie eksperymenty, a również odnośna kazuistyka, narzędzia mordu nie muszą być znacznie krwią poplamione, naprzykład w sprawie przeciw Gackowej, sądzonej przed obecną sprawą, siekiera, mimo zadania niej kilkunastu ran w głowę denatowi, okazywała drobne i nieliczne plamy krwawe;

e) nie da się także wykluczyć, iż krew z narzędzia mogła został rozmyślnie lub przypadkowo przez sprawcę startą, zanim u sprawcy dojrzała myśl porzucenia narzędzia w basenie;

f) za niezbyt silnem skrwawieniem narzędzia przemawiałoby także niestwierdzenie śladów krwi na podłodze hallu i werandy, na schodach i na śniegu. Ślady bowiem krwi, mimo prószenia nawet śniegu, są długo na nim widoczne, jak to wynika z obserwacji myśliwskiej przy tropieniu farbującej zwierzyny.

Draśnięcie na kości czołowej

w dolnej środkowej ranie nie może również przemawiać przeciwko dżaganowi, jako narzędziu mordu. Jak bowiem uczy doświadczenie, urazy nawet tępem narzędziem, a tem bardziej tępo-krawędzistem, żelaznem, jakiem jest dżagan, wywołują niejednokrotnie draśnięcia, szczeliny lub pęknięcia powierzchowne kości. Doświadczeniom zaś, robionym na czaszkach zwłok, nie można przypisywać żadnej wartości, ponieważ jeszcze od czasów Caspra, a zatem kilkadziesiąt lat wstecz, wiadomo, że inaczej wyglądają obrażenia, zadane w tych samych warunkach za życia, a

inaczej wyglądają po śmierci.

Fakt, że na czaszkach zwłok jedynie ostre narzędzie wywoływało podobne draśnięcia, jakie stwierdzono na głowie denatki, nie przesądza, że u żywego człowieka inne narzędzie, nie tylko ostre, mogło wywołać podobne draśnięcie kości. Wogóle z doświadczeń, robionych na zwłokach odnośnie do obrażeń, nie wolno wysnuwać żadnych wniosków co do obrażeń za życia. Tak naprzykład silny uraz w czaszkę zwłok wywoła co najwyżej powierzchowne draśnięcie kości, podczas gdy u żywego ten sam uraz wywołałby zupełne zdruzgotanie czaszki. Są to rzeczy oddawna znane i doczekamy się wkrótce 100-letniego jubileuszu doświadczeń w tym kierunku, robionych przez Caspra, który naprzykład zwłoki 20-kilkuletniej dziewczyny, zmarłej przez utopienie, kazał trzykrotnie przewlec wozem, zaprzężonym w parę koni i mimo nie stwierdził żadnych obrażeń, ani jedno żebro nie zostało złamane, ani jeden narząd uszkodzony.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że u denatki na małej stosunkowo przestrzeni stwierdza się

wszystkie obrażenia, w jednym kierunku ułożone,

to trudno przypuścić, aby wszystkie obrażenia z wyjątkiem tego obrażenia z draśnięciem były zadane jednem narzędziem, zaś dla zadania owej krytycznej rany użyto narzędzia ostrego. Jeszcze trudniej przyjąć, aby sprawca wyjął naprzód jedno narzędzie tępokrawędziste, zadał nim wszystkie inne obrażenia, a potem wyjął drugie ostre narzędzie i tak dokładnie wycelował tem narzędziem, że wypadło ono idealnie w tem samem miejscu i idealnie równolegle ze wszystkiemi innemi obrażeniami. Przeczy zresztą temu przyjęciu fakt, że rana w powłokach skórnych nosi wybitny charakter rany tłuczonej o brzegach miażdżonych. Trudno zatem wymyśleć takie narzędzie, któreby z jednej strony na tępo miażdżyło skórę, a w głębi rany na ostro raniło kość. Jedynie logicznem i zgodnem z doświadczeniem sądowo lekarskiem przy uwzględnieniu wszystkich obrażeń na głowie jest przyjęcie, że użyto jednego i tego samego narzędzia tępokrawędzistego, które zależnie od siły uderzenia oraz sposobu zadziałania wywołało raz głęboki, rozległy wylew krwawy w powłokach skórnych z rozstępem szwu kostnego, inny raz głęboką ranę, sięgającą do kości z draśnięciem powierzchownem kości, inny raz głęboką ranę bez uszkodzenia kości, wreszcie inny raz głębokie otarcie naskórka.

Przebieg wczorajszej rozprawy

(*) Na samym wstępie rozprawy, która ma być tajną, przewodniczący trybunału dr. Jendl zauważa, że na sali znalazło się kilka osób, które wezoraj nie zostały dopuszczone na ciąg tajności rozprawy. Po uwadze tej, osoby owe opuszczają salę, poczem prof. dr. Olbrycht w dalszym ciągu składa swoje parere.

O godz. 10 przerwano tajność rozprawy. Przewodniczący poleca wpuścić publiczność na salę i zarządza krótką przerwę.

Po 10-minutowej przerwie już na rozprawie jawnej przewodniczący zwraca się do rzeczoznawcy prof. Olbrychta i prosi go, aby raz jeszcze streścił swoje orzeczenie odnośnie do kwestji mordu seksualnego.

Protest obrony

Przeciwko temu protestuje obrońca Woźniakowski, stwierdzając, że jest jeden tylko wypadek rekapitulacji przewidziany przez procedurę, mianowicie przewodniczący rekapituluje rezultaty rozprawy w wypadku wyprowadzenia oskarżonego ze sali. To jest jedyny wypadek. Wszystko, co było tajne, ma pozostać tajne.

Przew.: Czy się panowie sprzeciwiają, żeby pan biegły wypowiedział teraz swoją opinję?

Obr. Ettinger: Tak. Dlatego, że my nie widzimy powodu procedualnego dlaczegoby się to miało stać.

Przewodniczący zapytuje o opinję prokuratora, poczem trybunał udaje się na naradę.

Po 10-minutowej naradzie trybunał wchodzi na salę, a przewodniczący ogłasza uchwałę, oznajmiającą, iż trybunał postanowił zatwierdzić pytanie przewodniczącego do rzeczoznawcy prof. Olbrychta, aby wypowiedział ostateczną opinję, czy odnośnie do osoby Lusi Zarembianki zachodzi mord seksualny. Uchwałę swą trybunał motywuje tem, że cały proces jest jawny, a tajność jest dopuszczana wyjątkowo, w szczególności, jeśli chodzi o wypadki obrazy moralności publicznej. Natomiast pytanie przewodniczącego, aby rzeczoznawca wypowiedział swą opinję o treści swych badań, nie może obrażać dobrych obyczajów.

Następnie przewodniczący prosi rzeczoznawcę o streszczenie swej opinji, a jeżeli chodzi o motywy, to bez szczegółów seksualnych.

NADESŁANE CZASOPISMA.

— We Lwowie wychodzi od stycznia br. „NOWA PALESTRA" Miesięcznik, poświęcony praktyce prawa i sprawom zawodowym adwokatury. Adres Redakcji i Administracji: Lwów, Batorego 34. Tel. 8-14.

— „GŁOS ADWOKATÓW" Miesięcznik poświęcony prawu i sprawom zawodowym adwokatury. Treść zeszytu z marca 1933: Luźne uwagi do przepisów k. p. c. o postępowaniu egzekucyjnem (ciąg dalszy). — Adw. dr. Goldblatt: O rzeczywistą wolność w adwokaturze. — Adw. dr. M. Anhalt (Kraków): O mocy obowiązującej nowej taryfy adwokackiej. — Adw. dr. Fryderyk Kurzer (Limanowa): „Przeciw art. 265 K. P. C." Adw. dr. Jakób Feuerstein (Kraków): O Koleżeńskim Funduszu Ubezpieczeń. Artykuł dyskusyjny. — Adw. dr. Steinberg Witold (Kraków): Jeszcze o odwołaniu darowizny z powodu uszczuplenia zachowku. — Wstęp adwokatów na rozprawy. — Bibljografja. — Przegląd orzecznictwa. Adres Redakcji i Administracji Kraków, Grodzka 15.

„Zwykłe ordynarne morderstwo"

Konkluzja prof. Olbrychta

Rzeczoznawca prof. Olbrycht oświadcza: Opierając się na fakcie badania niepodlegającego wątpliwości makroskopowego i mikroskopowego oraz opierając się również na fakcie nieulegających wątpliwości i nie wzbudzających wątpliwości badań, przesłuchanych tu znawców, że obrażenia, które powstały po jej śmierci, nie posiadają charakteru, że zostały zadane przez akt płciowy, a natomiast nic nie sprzeciwia się przyjęciu, że zostały one wywołane palcem, oraz cały szereg okoliczności..."

Przew.: Proszę nie przytaczać. Chodzi o okoliczności, które pan podał na tajnej rozprawie.

Rzecz.: Oraz opierając się na okolicznościach, które zachodzą przy wypadkach zbrodni seksualnych, oraz w wypadkach hańbienia zwłok, należy przyjąć, **że śmierć Lusi Zarembianki nie była morderstwem seksualnem, lecz że było to zwykłe ordynarne morderstwo**, które sprawca usiłował upozorować jako morderstwo z lubieżności. Co więcej sfingowane to morderstwo z lubieżności było upozorowane nawet w sposób nieumiejętny. Przypadki takich morderstw upozorowanych z lubieżności są znane i rozpoznane wypadki takie cytowałem i zdjęcia z nich demonstrowałem. Wreszcie o ile mi wiadomo, w Polsce nie zdarzył się wypadek upozorowanego morderstwa seksualnego.

Przew.: Czy ma ktoś z panów pytania do pana rzeczoznawcy?

Jak długo zwłoki bywają ciepłe?

Obr. dr Axer: Panie profesorze, jak długo utrzymuje się ciepłota w zwłokach?

Rzecz.: Ciepłota w zwłokach utrzymuje się po śmierci rozmaicie długo, a określenie jakiegoś ścisłego terminu jest niemożliwe. Jeżeli weźmiemy konkretny wypadek, o który panu mecenasowi chodzi, mianowicie ciepłotę rąk, bo te były badane, że weźmiemy pod uwagę, że ręce były odkryte — tak przynajmniej Staś obstawał — to tu utrata ciepła jest łatwiejsza, bo z jednej strony są to kończyny, a z drugiej strony, nie były przykryte. Więc jak powiedziałem, jakichś ścisłych terminów — już nie mówię o matematycznej ścisłości, ale w przybliżeniu — nie można podawać, można tylko tu mówić co uczy doświadczenie. Bardzo poważni

ludzie, jak Hoberda, Strassmann powiedzieli, że zazwyczaj w przeciągu 3—3 i pół do 4 godzin po zgonie już są zimne ręce. Natomiast nawet po dobie, jak się przekonuję przy moich doświadczeniach ze studentami w prosektorjum, zwłoki mogą być jeszcze zupełnie ciepłe.

Jeżeli chodzi o ręce, to wszyscy pierwsi świadkowie określili je jako ciepłe, albo letnio ciepłe, natomiast wywiadowca Lorch, który badał je po godzinie czwartej, zapytany, czy zwłoki były stężałe, czy ciepłe, powiedział, że były zimne. Toby się zgadzało z obserwacjami i badaniami naukowemi, że przeciętnie w 3—4 godzin po zgonie ręce są zimne, i że zatem Lorch znalazł zwłoki zimne.

Obr. Axer: Byłoby to błędne, jeżeli Lorch znalazł zwłoki zimne o godz. 4-tej, to niemożnaby wykluczyć, że i o godz. trzeciej były zimne.

Rzecz.: Oni tam przychodzili wciąż. Staś, Zaremba, Trela i Csala i stwierdzili ponad wszelką wątpliwość, że zwłoki były ciepłe.

Burzliwy incydent

Obr. dr Axer: Ostatnim, który przyszedł i badał zwłoki, był dr Csala. Była wtedy godzina około 1.30. Jeżeli znalazł zwłoki ciepłe o godz. 1.30, to niewyklucza, że o godzinie 3-ej mogły już być zimne. Bo my tylko wiemy, że o 1.30 były zwłoki ciepłe a o pierwszej zimne.

Prof. Olbrycht (z ironicznym uśmiechem): Jeżeli o godz. 1.30 zwłoki były ciepłe, to niemożliwe, żeby były o pierwszej zimne. **To trzeba upaść na głowę, żeby mówić że zwłoki były najpierw zimne, a potem ciepłe.**

W tym momencie wybucha burza. Na sali odzywa się kilkanaście śmiechów, a obr. dr. Axer oburzony wstaje i zwraca się do trybunału, mówiąc podniesionym głosem:

— To niesłychane powiedzenie pod moim adresem „trzeba upaść na głowę". Jeżeli powiedziałem „o godzinie pierwszej", to mogło to być przemówienie, miałem na myśli godzinę czwartą.

Prof. Olbrycht: Ja nie twierdzę, że to było przemówienie, ale jeżeli było podchwytliwe pytanie, to musiałem tak odpowiedzieć.

Obr. dr. Axer mówi w dalszym ciągu tonem bardzo podniesionym w pozycji stojącej: Takiej podchwytliwości do profesora uniwersytetu bym nie stosował, żebym powiedział, że zwłoki były o godz. 1.30 ciepłe, a godz. 1 zimne (zwracając się do przewodniczącego): Ja panie prezesie, muszę się żalić, że mnie pan nie bierze w obronę. Ja proszę o uchwałę, proszę o wzięcie mnie w obronę. Tego rodzaju odpowiedź rzeczoznawcy kwalifikuje go, aby był przez wysoki trybunał skarcony.

(:) Podnosi się z miejsca również obr. Ettinger i prosi trybunał o stwierdzenie, że rzeczoznawca prof. Olbrycht sam potwierdzi, iż użył pod adresem obrońcy obraźliwego wyrażenia.

Wobec żądania obrony, trybunał udaje się na naradę.

Uchwała Trybunału

Po dwudziestu minutach wraca na salę trybunał i przewodniczący odczytuje uchwałę, według której trybunał postanowił odmówić wnioskowi obrońcy, albowiem obrońca istotnie wyraził się, iż jeżeli „zwłoki o godz. 1.30 były ciepłe, to o godz. 1-ej mogły być zimne". Tego rodzaju pytanie mógł biegły uznać za niestosowne i uważać się, jako przedstawiciel nauki za obrażonego. Dlatego zareagowanie jego nie było tak nieodpowiednie, żeby wymagało wzięcia obrońcy w obronę. Odpowiedź pana biegłego zawierała wyrażenie użyte we formie nieosobowej, wobec czego niema podstawy do przyjęcia, by byłoby powiedziane w w zamiarze obrażenia obrońcy. Prof. Olbrycht nie mógł bowiem znać myśli obrońcy i przypuszczać, że nastąpiło tutaj przemówienie. Ponadto obrońca Axer zareagował na uwagę p. biegłego, a przewodniczący w odpowiedniej chwili, nie chcąc dopuścić do wymiany zdań, zwracał uwagę i prosił o przerwanie tej dyskusji.

Obrona rezygnuje z zadawania pytań prof. Olbrychtowi

W odpowiedzi na to zabiera głos obrońca Axer, który mówi:

— Wysoki Trybunale! Ponieważ zaraz przy pierwszem pytaniu, jakie zadałem panu biegłemu prof. Olbrychtowi przy pytaniu, które rzekomo było wystylizowane błędnie, a która to stylizacja dla każdego człowieka dobrej woli była widoczna, iż pochodzi z przemówienia, ponieważ zaraz otrzymałem odpowiedź w wysokim stopniu obrażającą mnie, odpowiedź, która nie jest godna chociażby sali sądowej, ponieważ, Wysoki Trybunale, ja ze strony Wysokiego Trybunału nie otrzymałem zadośćuczynienia, o jakie prosiłem i jakiego się spodziewałem, ponieważ zachodzi uzasadniona obawa, że dalszy sposób odpowiedzi pana biegłego prof. Olbrychta sprowokuje mnie do odpowiedzi, którejbym ze względu na szacunek, jaki żywię dla sądu, któreibym w tej sali dać nie chciał, przeto oświadczam imieniem obrony, iż obrona rezygnuje z dalszego prawa pytania p. Olbrychta.

Zarzuty obrony przeciwko orzeczeniu prof. Olbrychta

(j) Natomiast złożymy po myśli artykułu 343 oświadczenie względnie wniosek, który sam zaszczyt przedstawić:

Wysoki Trybunale! Ekspertyza, złożona wczoraj przez p. prof. Olbrychta zarówno na posiedzeniu jawnem, jak i na posiedzeniu niejawnem, zmusza obronę do jej zakwestjonowania, zmusza obronę do podniesienia zarzutów, że ekspertyza

a nie była podyktowana objektywizmem, lecz przeciwnie, była zabarwiona na niekorzyść oskarżonej. Upoważnia mnie do tego twierdzenia nietylko fakt, że pan biegły dr. Olbrycht powołał się dwukrotnie na to swoje nastawienie, któremu się nie chciał poddać i nie chciał się poddać pewnej autosuggestji, o której sam wczoraj wspominał, ale do tego wniosku upoważnia mnie fakt inny, a mianowicie ten, że dr. Olbrycht pewne okoliczności, które mają dla sprawy znaczenie mniejsze, rozmyślnie podkreślił i podnosił, natomiast inne okoliczności, któreby miały dla sprawy znaczenie większe, a któreby przemawiały za oskarżoną, pomijał albo milczeniem, albo też traktował je jako coś ubocznego, nie mającego większego znaczenia. Nie chcąc być gołosłownym, nie chcąc, by mnie spotkał zarzut, że operuję tylko zdaniami, a nie faktami, podniosę do protokołu wszystkie te zarzuty, jakie podnoszę przeciwko ekspertyzie pana biegłego i panu biegłemu

Wysoki Trybunale! Stwierdzone zostało poraz ostatni, iż ciepłe było ciało Lusi o godz. 1'30 Fakt, że o godzinie 4 było zimne, dla człowieka myślącego logicznie, nie świadczy o tem, żeby ono nie było już zimne o godz. 3, 2'30, czy 2-giej. O godz. 1'30 było ciepłe. Powołać się muszę na prof. Wachholza, który stwierdza, że tracenie temperatury trwa 3 i pół do 4 godzin. Zatem logika mówi, że jeżeli o godz. 1'30 ciało było ciepłe, to mord nie nastąpił trzy godziny wstecz. Mógł nastąpić w tym okresie, mógł nastąpić o godz. 12'30, nawet o godz. 10'30. Z ciepłoty można tylko wnosić, że nastąpił w czasie od godz. 11 do późniejszej

Jako drugi argument podniósł p. prof. Olbrycht że w żołądku znajdowała się treść. Jeżeli w żołądku znajduje się treść, a kolacja była o godz. 9-tej, to jest to dowodem, że mord nastąpił po kolacji, a nie nastąpił w czasie tym, w którym normalnie żołądek swoją treść oddaje, a więc z tego wnosząc, mógł nastąpić o godz. 9, 10, 11 czy 12'30, w każdym razie to oznacza cały okres wstecz od chwili kiedy denatka spożyła kolację.

Trzeci argument pan biegłego o plamach pośmiertnych, które skonstatowano o godz. 1-ej, a które występują w 3 do 10 godzin po śmierci, świadczy o tem, że o godz. 1-ej plamy były, nie świadczy, że one były o godz. 12, 8 czy 6-tej. Z tych logicznych przesłanek, które podniósł tutaj biegły dr. Olbrycht wynika, że mord mógł być popełniony w czasie od położenia się do snu, aż do chwili, kiedy morderstwo odkryto. Pan biegły orzeka, że nic nie sprzeciwia się przyjęciu godziny między 12 a 12'30, ale nic nie sprzeciwia się przyjęciu godziny 11 czy 10'30.

Ze stanowiska medycyny sądowej, jeżeli biegły opiera się na zeznaniach Stasia, które przez obronę zostały zakwestjonowane, to stwierdzam, że nie wolno biegłemu opierać się na zeznaniach, które nie są pewne i są atakowane ze strony obrony. Ze stanowiska medycyny sądowej należy odpowiedzieć, że mord został popełniony o godz. 1'30 a pan biegły stwierdził, że się nic nie sprzeciwia godzinie 12 do 12'30 przez to sugeruje się sędziów przysięgłych, jakoby ta godzina odgrywała pewną nadzwyczajną w tym wypadku rolę.

Drugi zarzut przeciwko ekspertyzie p. prof. Olbrychta podnoszę, iż p. prof. Olbrycht stwierdził, iż zbadanie dżaganu temi środkami, a więc próbą widmową, któremi został dżagan zbadany przez biegłego dr. Piro, nie daje podstawy do twierdzenia, że tam krwi nie było.

Ja nie wchodzę w to, czy rzeczywiście pan biegły, o ile dżagan zbadał i orzeka, iż nie było śladów krwi w swoich orzeczeniach również powie, że jego orzeczenie nie jest w tym kierunku pewne. Ze względu na to należałoby nawet podnieść możliwość prawdopodobieństwa. Biegły nie podniósł tej możliwości. Zbagatelizował jakoby dżagan był badany na krew. Powoływał się na to, że w sądzie krakowskim i lwowskim są widocznie lica czynu źle przechowywane, że wilgotnieją, powiedział, jakkolwiek nie wie o tem że w sądzie lwowskim dowody te przechowywane są w pokoju ciepłym, suchym, bez wilgoci. Nie zdarza się, żeby dowód rzeczowy przyszedł z tego sądu w innym stanie, aniżeli go tam złożono.

Zastanawiał się pan biegły nad tem jakie są czasy krzepnięcia krwi. Wbrew temu co powiedział dzisiaj że nie wolno cytować tylko jednego autora, ale musi się traktować wszystkich autorów, stwierdzam, że pan biegły nie zacytował tych autorów, którzy twierdzą, że krew krzepnie w czasie 4 czy 5 czy 6 min. Stwierdzam, że prof. Olbrycht nie powołał się na prof. Schillinga, który powiada, że krew krzepnie po 6 minutach. Stwierdzam, że prof. Olbrycht nie powołał się na prof. Birgera, względnie powołał się inaczej, aniżeli podaje autor: 5 do 5 i pół minuty.

Stwierdzam dalej, że p. prof. Olbrycht orzekł, że z całą stanowczością zranienie części rodnych nastąpiło po śmierci. P. prof. Olbrycht powiada, że nie można stwierdzić u człowieka jak długo proces konania trwał. Jeżeli to przyjmuje się, Wysoki Trybunale, to sprawca, jeżeli zabił uderzeniem i czekał aż proces konania się skończy, a potem dopiero uszkodzenia dokonał, to musiał przez kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt minut być w tym pokoju. Nie wytłumaczył również braku kropel krwi na śniegu.

P. prof. Olbrycht przeszedł, proszę Wysokiego Sądu, do porządku dziennego nad doświadczeniami p. dr. Dadleza. Ja rozumiem, że doświadczenia są jednakże tylko doświadczeniami, a nie mogą stanowić reguł naukowych, ale ten sam biegły, zeznając w kwestji mordu seksualnego powoływał się sam na doświadczenie, a nie reguły, według których sprawca musi postępować tak, a nie inaczej. Wreszcie p. prof. Olbrycht w swem przemówieniu imputował dwom biegłym jakoby twierdzili, że do mordu użyto dwóch narzędzi. Takie twierdzenie ze strony znawców nigdy nie padło i słaba imaginacja pozwala każdemu człowiekowi wyobrazić sobie, że może istnieć narzędzie jedno i to samo, które zadaje różne obrażenia.

W ostatniem zdaniu swe p. biegły wczoraj na rozprawie niejawnej powiedział: „Mordy seksualne symulowane w Polsce się nie zdarzają“, a dzisiaj dodał „ o ile wiem“. Wskazywanie mordercy wychodzi poza zakres biegłego sądowego, ale również tego rodzaju przemówienie, tego rodzaju zapatrywanie i wyrażanie go wykracza grubo poza zakres, poza obowiązki, poza prawa biegłego sądowego.

Te wszystkie okoliczności uprawniałyby w całej pełni obronę do tego, by złożyła wniosek o uchylenie tego biegłego.

Obrona jednak nie korzysta z tego, ponieważ wiemy, że sprowadzenie innego biegłego przewlekałoby sprawę, jednakże obrona wnosi, by Wysoki Trybunał raczył zwrócić uwagę sędziów przysięgłych, że nie jest rzeczą biegłych sądowych wskazywanie mordercy, a rzeczą sędziów przysięgłych jest orzeczenie czy oskarżona jest winna.

REPLIKA PROKURATORA.

Po przemówieniu dra Axera, podnosi się z ławy prok. dr. Szypuła i zwracając się w stronę trybunału, mówi:

— Wysoki Trybunale! Jest rzeczą bardzo wygodną zrzec się obronie pytań biegłego prof. dra Olbrychta, albowiem odpadła możność usłyszenia odpowiedzi na stawiane mu zarzuty. Ze strony naszej musimy podkreślić, że prof. dr. Olbrycht jest znawcą sądowym od lat 20, jest profesorem U. J., jest członkiem Akad. Um. i na tej sali nie padł przeciwko niemu nigdy zarzut sugierowania i nastawienia jego opinji. Tyle chciałem powiedzieć.

Powstaje z ławy obr. Ettinger: Jest rzeczą bardzo łatwą powiedzieć, że obrona uciekła się do specjalnego manewru, aby uchylić się od zadawania pytań biegłemu. To będzie twierdzenie gołosłowne. Uważamy profesora za człowieka wielkiej wiedzy, wiemy, że należy do elity naszej nauki, to jednak nie daje podstawy, że jego wywód nie może się dać kwestjonować. — Prof. Olbrycht powiedział, że robi wszystko, ażeby tylko uniknąć tej sugestji. Opierając się nietylko na treści parere prof. Olbrychta, ale i na tem jego oświadczeniu, „że robi wszystko, aby uniknąć sugestji“, mamy do tego prawo.

Przew.: A czy panowie mają jakieiś pytania do prof. dra Olbrychta?

Obrona: Nie.

Przewodniczący zarządza o godz. 11'20 pięciominutową przerwę.

O godz. 12'30 wchodzi na salę trybunał i przewodniczący komunikuje ławie obrońców, że trybunał postanowił wezwać obronę, aby do dnia 13 bm. godz. 9 rano, przedłożyła pisemne podniesione przez nią zarzuty, a to ze względu na konieczność ich dosłownego zanotwania w protokole. Następnie przewodniczący zarządza półgodzinną przerwę.

Badano „prędko“ — bo groził sąd doraźny

(!) Po przerwie przewodniczący przystąpił do przesłuchania biegłych lwowskich prof. Westfalewicza i dra Opieńskiego, którzy badali szereg przedmiotów dostarczonych przez władze sądowe na okoliczność plam krwi. Biegli stwierdzili na wstępie, że krew Gorgonowej należy do grupy O,

W przekazanych biegłym powodach rzeczowych, że na podszewce futra Gorgonowej znajduje się krew grupy A. Krew na kołdrze, poduszce, dywanie z nad łóżka i na zapałce przynależy do grupy A. Na obu klamkach, wiodących do pokoju Gorgonowej, na koszuli nocnej Zaremby, na staniku Gorgonowej, na koszulce nocnej dziecka i na koszuli Gorgonowej znajduje się krew grupy O. Nie można ustalić przynależności grupowej krwi, znajdującej się w plamach na ścianach pokoju denatki i lakierowanych futrynach drzwi, prawdopodobnie z tego powodu, że i tak skąpa ilość materjału na wymienionych miejscach mogła ulec zdenaturowaniu działaniem wapna, lakieru i zapraw.

Po wygłoszeniu swego orzeczenia biegli odpowiadali na pytania stron.

Dr Axer: Czy panowie zgadzają się z tem, że próba benzydynowa — którą badano — należy do przeszłości, a najlepszą jest metoda widmowa?

Dr Westfalewicz: Jako orjentacyjna jest metoda benzydynowa dobra.

— Ale czy daje podstawy do stanowczego stwier dzenia? — Nie.

Przew.: A co panowie badali tą metodą? — Nie pamiętam. To już dawno i **te rzeczy robiliśmy w pośpiechu, bo groził sąd doraźny.**

Mec. Ettinger: Więc panom zakomunikowano, że musicie się śpieszyć bo grozi sąd doraźny? — Dano nam zlecenie, by sprawę skończyć do środy wieczorem, bo będzie sąd doraźny.

— A kiedy to panom zakomunikowano? — W niedzielę gdy byliśmy u sędziego śledczego.

— Więc panowie skończyli na środę? — Tak, oddaliśmy to we czwartek rano.

Przew.: Według sumienia i nauki, czy wystarczył panom ten czas do sumiennego zbadania? — Nie. Gdybyśmy chcieli to zbadać dokładnie to potrzeba na to dwa tygodnie.

— Czy wskutek tego wyniki nie są dostatecz ne? To nie. Zrobiliśmy co mogliśmy.

Mec. Ettinger: Czy gdyby było więcej czasu mogliby panowie mieć pewniejsze wyniki? — Biegli nie umieją na to odpowiedzieć.

Zkolei nastąpiło przesłuchanie biegłych warszawskich pp. Lewandowskiego i Szymczyka z państwowego zakładu higjeny, którzy przeprowadzili badania na tęsamą okoliczność, co poprzedni biegli ze Lwowa.

Na wstępie dr. Axer zażądał, aby przed przesłuchaniem odczytano ich opinję, lecz sprzeciwił się temu prokurator, żądając by biegli zeznawali bez uprzedniego odczytania ich opinji. Trybunał odrzucił wniosek obrony, wobec czego biegły Szymczyk opisuje przebieg badań.

Na futrze wykonano próbę benzydynową, która wykazała ślady krwi na rękawach, nie wykazała natomiast śladów krwi na podszewce futra. Dalsze próby mikrospektralne widmowe, tak na rękawie jak i na podszewce, przeprowadzał prof. Hirschfeld.

Przew.: Czy robiono jeszcze gdzieś próby? — Tak, ale głównie na górnych częściach futra.

— Jakie dały wyniki? — Wszędzie ujemne z wyjątkiem dwóch miejsc na rękawie. Badania wykazały, że jest to krew ludzka. Grup nie badaliśmy, gdyż to badał prof. Hirschfeld. Na chusteczce stwierdziliśmy również krew ludzką, podobnie jak na murze werandki pokoju oskarżonej. Badanie innych przedmiotów, jak świecy, zeskrobków muru basenu i kawałka drzwi do piwnicy, dały wynik ujemny przy próbach benzydynowych i widmowych.

W tem miejscu przychodzi do kontrowersji pomiędzy prokuratorem a obroną. Prokurator stwierdza, że biegły posługiwał się przy swem obecnem orzeczeniu referatem piśmiennym, podczas gdy obrona wykazuje, że jedynie dr. Piro odczytywał swój referat, zaś biegły Szymczyk korzystał tylko posiłkowo ze swych notatek

W dalszym ciągu biegli opisywali sposób swych badań, przyczem dochodziło kilkakrotnie do konfliktów słownych, ponieważ biegli nieobeznani z „trybem sądowym“ starali się odpowiadać według swej najlepszej wiary, sposób jednak ich wyjaśnień nie odpowiadał przewodniczącemu który przerywał im często.

Wezwany na wczorajszą rozprawę prof. Hirschfeld z Warszawy zawiadomił o niemożności przybycia z powodu odbywającego się obecnie zjazdu higjenistów w Warszawie. Przesłuchanie prof. Hirschfelda zostało wobec tego odłożone do przyszłego tygodnia.

Dalszy ciąg rozprawy dziś o godz. 9 przedpołudniem.

DZIAŁ GOSPODARCZY

Ogłoszenie ustawy o długach hipotecznych

(—) W Dz. Ustaw Nr. 25 poz. 213 z dn. 10 bm. ogłoszona została ustawa z 29 marca br. o ulgach w zakresie oprocentowania i terminów spłaty wierzytelności hipotecznych. — Ustawa obniża odsetki od wierzytelności hipotecznych, istniejących w dniu 10 kwietnia br., należna za czas od 1 kwietnia br. do 6 procent w stosunku rocznym.

Przepis powyższy dotyczy wierzytelności, zabezpieczony hipoteką umowną oraz długów gruntowych bez względu na to, czy zabezpieczenie jest ujawnione w wykazie hipotecznym, czy przez zastrzeżenie, natomiast wierzytelności, zabezpieczone kaucją hipoteczną nie są wierzytelnościami hipotecznemi w rozumieniu ustawy.

Niedopuszczalna jest do dnia 1 października 1934 r. egzekucja kapitałów i wierzytelności, wymienionych powyżej, natomiast egzekucja odsetek i kosztów jest dopuszczalna.

Nieważne są postanowienia umowy, zawarte przed wejściem w życie ustawy, w myśl których w razie ustawowego obniżenia odsetek, dłużnik obowiązany jest zrzec się korzyści, wynikających dla niego z tytułu tego obniżenia i wierzytelność staje się wymagana lub może być przedterminowo wypowiedziana.

Jeżeli dłużnik zapłacił odsetki należne za czas od 1 kwietnia br. ponad miarę określoną w ustawie, ma prawo zarachować nadpłacone odsetki na najbliższe raty procentowe od wierzytelności.

Wierzyciel należności, której zapłata ulega odroczeniu z mocy ustawy, może wypowiedzieć przedterminowo kapitał wierzytelności, jeżeli dłużnik zalega z zapłatą odsetek, należnych za czas od dnia 1 kwietnia br. dłużej niż 3 miesiące.

Postanowienia ustawy nie dotyczą wierzytelności instytucyj kredytu długoterminowego, zabezpieczonych w listach zastawnych, obligacjach lub gotowiźnie, oraz wierzytelności, zabezpieczających obligacje własne, wreszcie wierzytelności banków, kas oszczędności i spółdzielni kredytowych, należących do związków rewizyjnych.

Wierzytelności powstałe po dniu 1 lipca 1932 r. nie są objęte ustawą.

Bank akceptacyjny

(—) Jak się dowiadujemy, specjalna komisja powołana przez ministra Skarbu opracowała już statut Banku Akceptacyjnego. W myśl tego statutu władze Banku stanowić będą Zarząd i Radę Banku. Kapitał akcyjny Banku Akceptacyjnego wynosić ma 12 milj. zł., przyczem udziałowcami będą wszystkie zainteresowane instytucje bankowe, komunalne kasy oszczędności, spółdzielnie kredytowe, gminne kasy pożyczkowo- oszczędnościowe itd. Statut Banku idzie w kierunku jak największego rozszerzenia możliwości upłynnienia zamrożonych kredytów rolniczych w ramach ustawy o ułatwieniach dla instytucyj kredytowych, przyznających dłużnikom ulgi w zakresie wierzytelności rolniczych. Statut Banku Akceptacyjnego ma być ogłoszony już w najkrótszym czasie. Również w najbliższych dniach ma być powołany do życia komitet organizacyjny Banku, któremu przewodniczyć będzie minister skarbu lub jego zastępca jeden z wiceministrów skarbu. W skład komitetu organizacyjnego wejdą czołowi przedstawiciele organizacyj bankowych. K. K. O. i wszystkich zainteresowanych instytucyj. Ponadto opracowany ma być szczegółowy regulamin obejmujący zakres działalności Banku Akceptacyjnego. W miesiącach letnich prawdopodobnie najpóźniej w lipcu Bank Akceptacyjny rozpocznie swą działalność

Blankiety wekslowe ważne do końca b. m.

(—) Na podstawie rozporządzenia ministra skarbu („Dziennik Ustaw" Nr. 99 z 1932) z dniem 1. kwietnia b. roku zostały wprowadzone przepisy nowej ustawy stemplowej, jednolitej dla całego państwa...

Na podstawie tego rozporządzenia wystawienie zobowiązania na blankietach wekslowych, używanych do 31 marca 1933 roku może pociągnąć za sobą przykre konsekwencje, mianowicie w wypadku dostarczenia takiego weksla z datą wystawienia po 31 marca br. do rejenta, sporządzony ma być protokół i wystawca będzie zmuszony do pokrycia 25-ciokrotnej wartości blankietu wekslowego.

Blankiety wekslowe starego typu, na podstawie rozporządzenia ministra skarbu po dniu 31. marca br. mają być wymieniane na znaczki stemplowe do końca kwietnia tego samego roku.

Jak się jednak dowiadujemy w ostatniej chwili ministerstwo skarbu wydało zarządzenie, że na blankietach starego typu można wystawiać zobowiązania jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca.

Ustawa o dozorze nad mlekiem

(—) Numer 19 „Dziennika Ustaw" zawiera rozporządzenie min. opieki społecznej, dotyczące dozoru nad mlekiem i jego przetworami. Rozporządzenie powyższe zostało wydane na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z marca 1928 o dozorze nad artykułami żywności i przedmiotami użytku (Dz. U. nr. 36 poz. 343 z r. 1928).

Przepisom nowego rozporządzenia podlegają 1) mleko i jego przetwory, przeznaczone do sprzedaży lub innego obiegu. 2) obory, produkujące mleko, 3) pomieszczenie służące do przechowywania przygotowania oraz do hurtowej sprzedaży mleka. 4) wytwórnie, w których odbywa się przeróbka mleka na przetwory mleczne. 5) sklepy artykułów nabiałowych oraz handel okrężny temi produktami i 6) wszelkie naczynia i przyrządy, używane do mleka i jego przetworów

Rozporządzenie odróżnia trzy gatunki mleka, dopuszczonego do obiegu handlowego: a) mleko pełne, zawierające conajmniej 3 proc. tłuszczu, b) mleko pełne wyborowe, zawierające 3,2 proc. tłuszczu i pochodzące z obór, pozostających pod stałym nadzorem weterynaryjnym oraz sprzedawane tylko w butelkach zamkniętych kapslem, z oznaczeniem na etykietach daty udoju, c) mleko chude z którego tłuszcz częściowo lub całkowicie odciągnięto.

Dalej rozporządzenie określa gatunki mleka zabronionego do sprzedaży oraz i warunki, w jakich odbywać się może produkcja mleka, przeznaczonego na sprzedaż i wreszcie reguluje sprawę sprzedaży i przechowywania mleka i jego przetworów. Rozporządzenie powyższe wchodzi w życie w trzy miesiące po ogłoszeniu tj. w dniu 25 czerwca 1933 r. Z tą datą tracą moc obowiązującą wszystkie dotychczasowe przepisy, normujące sprawy produkcji i sprzedaży mleka oraz jego przetworów.

Okazje do handlu z zagranicą

(—) **Firma paryska** podejmuje się wyszukiwania na rynku francuskim odbiorców dla polskich firm eksportowych. **Firma palestyńska** pragnie nawiązać stosunki handlowe z polskiemi fabrykami tkanin. **Firma wiedeńska** obejmie przedstawicielstwo lub skład konsygnacyjny firm polskich pragnących eksportować wyroby gumowe i włókiennicze oraz futra niewyrobione. **Firma w Tangerze** poszukuje przedstawicielstwa fabryk tkanin bawełnianych. **Agenturowa firma w Manchester** ofiaruje importerom polskim swe usługi w sprawie zakupu przędzy i tkanin bawełnianych z Anglji.

Bliższych informacyj udziela biuro Izby Przemysłowo- Handlowej w Łodzi, Al. Kościuszki 4.



CZWARTEK, 13 KWIETNIA.

(—) **Kraków** (312,8) 11,40 Przegląd prasy, komunikat meteorologiczny, 11,58 Sygnał, hejnał, 12,10 Płyty, 13,20 Komunikat meteorologiczny, 15,10 Komunikat eksportowy i gospodarczy, 15,25 Komunikaty harcerskie, 15,35 „Kobieta w bezrobociu" — p. R. Ralborowa, 15,5 0Płyty, 16,25 Kurs średni języka francuskiego, 16,40 Odczyt „Zagadnienia higjeniczne", 17 Płyty w przerwie: komunikaty L. O. P. P., 17,40 Odczyt aktualny, 18 Dla maturzystów, 18,20 Recytacje p. L. Ruszkowskiego, 18,45 Płyty, 19 „Skrzynka pocztowa" — inż. Broniewski, 19,15 Rozmaitości, komunikaty, 19,30 Kwadrans literacki: „Recytacje wierszy", 19,45 Dziennik prasowy, 20 Pogadanka muzyczna, 20,15 Koncert oratoryjny z Filharmonji Warsz., w przerwie: impresje: „Misterjum Wielkanocne" — p. St. Miłaszewski, 22,40 Wiadomości sportowe, dziennik prasowy, 22,55 Komunikat meteorologiczny i policyjny.

Warszawa (1411,8) 11,40—18,20 p. Kraków, 18,20 Muzyka, 19 Rozmaitości, 19,20 Komun. Min. roln. i reform. rolnych, 19,30—23 p. Kraków.

Katowice (408,7) 11,40—17 p. Kraków, 17 Koncert chóru katedralnego, 17,40—19 p. Kraków, 19 Feljeton sportowy — M. Mikuła, 19,15—23 p. Kraków.

Lwów (380,7) 11,40—18,50 p. Kraków, 18,50 „Zwyczaje Wielkanocne w dawnej Polsce" — dr. A. Knot, 19,05 Rozmaitości, 19,15—23 p. Kraków.

Sztuttgard (360,6) 10,10 Muzyka kameralna, 10,40 Pieśni, 12, 13,30, 16,30, 18,10 Koncerty, 19 Słuchowisko, 20 Sonaty Beethovena, 21,15 Dawna muzyka, 23 „Życie i śmierć" — kantata liryczna.

Rzym (441,2) 13, 17,30 Muzyka, śpiew, 20,45 Koncert symfoniczny wokalny.

Praga (488,6) 6,35, 10,10, 12,30, 16,10 Muzyka, śpiew, 17,20 Audycja muzyczna dla dzieci, 19,30 „Neklan" — tragedja Zeyera, 22,15 Muzyka lekka.

Wiedeń (518,1) 11,30 Kwartet, 15,50 Niemieckie pieśni ludowe, 17,55 „Parsifal" — opera Wagnera.

Kącik dla gospodyń

Redagowany przez Kurs Gospodarstwa Domowego przy „Ognisku Pracy" w Krakowie

Nowe potrawy wielkanocne

(j) **Zupa wątrobiana.** Pokrajać opiekaną wątrobę cielęcą, licząc 5 dkg. na osobę i udusić z cebulą i jarzynami, z odrobiną smalcu gęsiego lub innego tłuszczu, licząc 1—2 dkg na talerz.

Gdy wątroba miękka, przepuścić przez maszynkę i rozprowadzić rosołem, lub smakiem z wygotowanych kości l jarzyn. Przed podaniem podbić żółtkami i posolić. Liczyć na 2—3 talerzy zupy 1 żółtko.

Można podać z grzybkiem z mąki macowej, pokrajanym w paseczki.

Zupa rybna. Ugotować smak z jarzyn i krajanej cebuli, włożyć do tego posoloną ikrę, mleczko i głowę karpia, licząc mniejwięcej 10 dkg. na osobę i 1/4 l. wody i gotować na wolnym ogniu 25 minut. Potem przetrzeć przez gęste sito, zaprawić zaprażką z mąki macowej (1/2 dkg mąki na osobę).

Maca smażona. 3 mace, 3 jaja, 3 dkg smalcu albo 9 dkg tłuszczu, 15 dkg mąki macowej, 1/5 l. wody. Jaja rozbić z wodą, wsypać do nich mąkę i wymieszać. Posmarować tą masą mace z jednej i drugiej strony tak grubo, jak tylko się da i smażyć na gorącym tłuszczu. Przed wydaniem posolić

2) Macę przyrządzoną jak wyżej, nadziać szpinakiem lub gotowanemi szparagami.

3) Macę przyrządzić jak wyżej i nadziać farszem z mózgu cielęcego.

4) **Maca smażona na słodko.** 1 macę przyrządzić jak wyżej, nałożyć masę z 12 dkg orzechów włoskich, 12 dkg cukru i jednego jaja, na to dać sztywną pianę z 2 białek i wstawić na 10 minut do gorącego pieca.

Paszteciki z kiełbasy. 1 duże kartofle pokrajać w makaron i usmażyć w gorącym tłuszczu, osobno pokrajać 15 dkg kiełbasy w paski, wbić do tego 3 całe jaja, wymieszać Chochelką metalową maczać w gorącym tłuszczu, nabierać masę i smażyć w dużej ilości gorącego tłuszczu. Osączyć na bibule i gorące podawać.

Makagigi. 25 dkg miodu, 12 dkg cukru, 25 dkg włoskich orzechów krajanych. Miód zagotować i lekko zarumienić z cukrem, wsypać orzechy i rumienić dalej na złoty kolor (mniejwięcej 10—15 min.). Masę wyłożyć na dobrze zwilżoną stolnicę i wałkiem maczanym w zimnej wodzie wałkować. — Gorące krajać nożem maczanym w zimnej wodzie w małe romby.

Oszczędne ziemniaczki. 2 jaja, 6 dkg cukru, 3 dkg macowej sianej mąki, i 1/2 łyżeczki soku cytrynowego na biszkopt 3 dkg dużych rodzynek, 15 dkg migdałów lub orzechów, 15 dkg cukru, 6 łyżek wody, sok z pół cytryny, 8 dkg tartej czekolady i 2 dkg migdałów parzonych. Rodzynki sparzyć. Upiec biszkopt, przekroić, włożyć do środka rodzynki, pokrajać na małe kawałki. Zrobić z cukru i 6 łyżek wody syrop, wcisnąć cytrynę, wymieszać z orzechami. Gdy masa ostygnie, smarować nią dokoła kawałki biszkoptu, otaczać w czekoladzie, by przybrały kształt okrągły i przybrać pokrajanemi migdałami.

Wiadomości z kraju

Student Zamorski odpowie przed sądem

Rozprawa wyznaczona na 24 kwietnia

(j) Czytelnicy nasi przypominają sobie niewątpliwie zajście podczas smutnych wypadków lwowskich z listopada ub. roku, które rozegrało się w ulicy Kopernika we Lwowie.

W godzinach popołudniowych podczas przemarszu tą ulicą większej grupy akademików wybuchła petarda. — Znaleźli się zaraz na miejscu świadkowie, którzy widzieli, że rzucili ją dwaj młodzi chłopcy żydowscy Szenfeld i Blaustein. Od wybuchu petardy został raniony student politechniki Zamorski, znany z głośnego w swoim czasie procesu lekarza dra Tomaszewskiego, który wedle oskarżenia Z. miał do niego strzelić i zranić w pierś. Sąd nie dał wiary Zamorskiemu i od tego zarzutu dra Tuwoinił.

Domniemanych sprawców wybuchu petardy i zranienia stud. Zamorskiego niebawem wypuszczono na wolność, okazało się bowiem, że obciążający ich świadkowie wprowadzili władze w błąd, gdyż Zamorski przyznał się, że on sam rzucił petardę. W jakim celu to uczynił i z czyjej inspiracji — miało to wykazać bezzwłocznie wdrożone śledztwo. Jak już w swoim czasie donieśliśmy, śledztwo zostało zamknięte i akta odesłano do prokuratury. Obecnie informują, że już także akt oskarżenia został wygotowany, a termin procesu wyznaczony ostał na 24 bm. Odbędzie się on przed so. Witoszyńskim. Na ławie oskarżonych zasiądzie student Zamorski, jako bezpośredni sprawca i trzej świadkowie, którzy wprowadzili władze w błąd, obciążając Schenfelda i Blausteina, przypisując im dokonanie karygodnego czynu popełnionego przez Zamorskiego.

Boy-Żeleński laureatem nagrody m. st. Warszawy

(j) Dnia 10 bm. odbyło się posiedzenie sądu konkursowego literackiej nagrody m. st. Warszawy pod przewodnictwem wiceprezydenta rady miejskiej p. Wilczyńskiego, na którem tegoroczną nagrodę przyznano dr. Tadeuszowi Żeleńskiemu (Boyowi).

Urzędowe ogłoszenie orzeczenia o przyznaniu nagrody wraz z motywacją nastąpi w dniu 3 maja. Wręczenie odbędzie się na jednem z późniejszych posiedzeń rady miejskiej, w ciągu maja br. Wysokość nagrody w roku bieżącym wynosi 5.000 zł.

Przyznanie nagrody literackiej miasta Warszawy Boyowi wywołało wielkie niezadowolenie prasy prawicowej. Okazuje się, że za Boyem głosowali wnioskodawca J. Kaden Bandrowski, członek sądu konkursowego z ramienia rady miejskiej, dalej Emil Breiter i dr. Pomirowski jako delegat związku zawodowego literatów, Jan Parandowski, delegat Pen- Klubu, prof. Ujejski, rektor Uniwersytetu warszawskiego i dramaturg Kiedrzyński, delegat Towarzystwa autorów dramatycznych.

Za Marją Rodziewiczówną, kontrkandydatką Boya, głosowali prez. miasta Warszawy Słomiński, wiceprez. m. Warszawy Wilczyński, Iza Moszczeńska, Herc (Związek autorów dramatycznych), Baliński, Delegat Kasy Literackiej.

Niezależna opinja polska powita uchwałę sądu konkursowego w stolicy z wielkiem uznaniem, zwłaszcza, że w ostatnich latach przy udzielaniu państwowej nagrody literackiej omijano tę czołową postać w piśmiennictwie polskiem, by nie narazić się przeciwnikom poglądów społecznych Tadeusza Żeleńskiego- Boya.

Korespondencja z Jarosławia

(j) **WYJAZD CHALUCÓW DO EREC.** Przed kilku dniami wyjechało 4 chaluców do Palestyny, między nimi długoletnia kierowniczka „Młodego Wiza" Dora Wolfstein. Odjeżdżających chaluców żegnały organizacje młodzieńcze. Szczególnie uroczyście wypadło pożegnanie tow. Wolfsteinówny w organizacji Młodego Wiza, na którem przemówił prezes Org. Sjon. tow. dr. Rabinowicz.

HACHSZARA. Referat chaluców Organizacji Sjonistycznej wprowadził hachszarę dla stamsjonistycznych chaluców. Również Unja Sjonistów- Rewizjonistów prowadzi dla swych członków hachszarę. Chalucim zajęci są w znacznej mierze przy wypieku mac, albowiem w Jarosławiu daje się odczuć silny brak pracy.

WYBORY DO KAHAŁU. Tutejsze Starostwo wezwało Zarząd Kahału do wyboru Komisji Wyborczej. W ten sposób weszliśmy ostatecznie w okres wyborczy. Ze względu na to, że dotychczasowy długoletni prezes Kahału p. Strisower oświadczył, że do Kahału więcej kandydować nie będzie, czynione są starania w kierunku zblokowania wszystkich stronnictw i ugrupowań, tak że liczyć się należy, że wybory przeprowadzone zostaną bez silniejszej walki wyborczej. Myśl stworzenia jednolitego frontu przy wyborach powitać należy z zadowoleniem.

Z KAHAŁU. Tutejszy Kahał uchwalił budżet na rok 1933. W budżecie tym przeznaczono na fundusze palestyńskie kwotę 450 zł, na Ezrę 250 zł. Pozatem przeznaczono subwencje na wszystkie cele narodowe i społeczne, ale w zmniejszonej wysokości, ileże cały budżet musiał ulec z powodu kurczenia się wpływów, kompresji.

AKCJA PROTESTACYJNA. Staraniem Żyd. Gminy Wyzn. wspólnie ze Stow. Kupców, Rzemieślników i Org. Sjon. odbyło się w poniedziałek, dnia 27 ub. m. wielkie zebranie protestacyjne przeciw hecy antyżydowskiej w Niemczech. Zebranie odbyło się w wielkiej synagodze, gdzie do tłumów przemówił w podniosłych słowach rabin Steinberg. Sklepy żydowskie były zamknięte.

Z ŻYCIA KULTURALNEGO. Org. Kobiet „Wizo" zamknęła swój cykl referatów. Ostatnio odbyły się referaty: dr. Schneebauma: o psychoanalizie, dr. Blumenfelda nt. Socjalizm a Sjonizm, prof. Streifera o psychoanalizie i p. Pachterowej o Galsworthym. Tuszymy, że „Wizo" zachęcone dotychczasowym sukcesem, otworzy z początkiem okresu jesiennego nowy cykl referatów.

Onegdaj odbył się w sali Szkoły Żydowskiej odczyt dyr. tutejszej Szkoł. Żyd. na temat: „Zagadnienia młodości i starości". Odczyt był oparty na głębokiej wiedzy przyrodniczej i ujęty w bardzo ciekawą formę.

Stow. „Bnej Sjon" zakończył cykl Oneg- Szabath. Należy liczyć się z tem, że w przyszłym roku Towarzystwo poświęci więcej pracy i starań tej nad wyraz pożytecznej instytucji i postara się aby Oneg- Szabat odbywały się przez całą zimę bez żadnych przerw.

Z AKCJI WYBORCZEJ NA KONGRES. Tutejsza Komisja szeklowa zebrała się pod przewodnictwem tow. dr. Schwarzera celem ukonstytuowania się. Niestety na skutek stanowiska rewizjonistów, którzy nie zadawalają się jednym zastępcą przewodniczącego, lecz żądają jeszcze dla siebie sekretarza, akcja wyborcza mimo nagłości sprawy nie może się rozpocząć, ileże rewizjoniści i Mizrachi nie dopuszczają do jej rozpoczęcia aż do rozstrzygnięcia ich postulatów przez Centr. Komisję Szeklową. Należałoby sobie życzyć, by akcja mogła się już rozpocząć w wolne dni Pesach.

ZEBRANIE PARTYJNE. W niedzielę dnia 17 bm. odbędzie się w sali Tow. Szkoły Żyd Zebranie Partyjne, na którem wygłoszone zostaną referaty: organizacyjny i szeklowy. **(ER.)**

W SPORCIE

Czarny dzień austrjackiego piłkarstwa

(—) Wiele mówiono ostatnio o potędze piłkarstwa austrjackiego i jego hegemonji, a **upadku** futbalu czeskiego. Tymczasem ostatnia **niedziela** przyniosła największą sensację w postaci **trzech** równoczesnych zwycięstw czechosłowackiego piłkarstwa. Oto Reprez. Czechosłowacji **pokonała** zasłużenie we Wiedniu Reprez. Austrji **2:1 (0:0)**. Atak Austrji zawiódł zupełnie. Brak Gschweidla i Hidena. Bohaterem dnia był strzelec obu bramek Pucz. Dla Austrji gola zdobył Smistik. Sędzia Langenus (Belgja). Widzów 65.000. — Team Pragi zwyciężył Team Wiednia 2:0, a Team Brna —Team Wiednia 4:1.

HOLANDJA—BELGJA mecz piłkarski międzypaństwowy w Antwerpji wygrali Holendrzy **3:1**, wobec 40.000 widzów. Sędzia Crew (**Anglja**).

Wyniki piłkarskie

Londyn. Arsenal—Middlesbourgh 4:1, Aston Villa—Manchester City 1:1, Everton—Bolton Wanderers 4:2, Hudersfield Town—Sheffield Wednesday 4:0, Leicester City—Derby County 4:0. — **Haga.** Team Holandji—Corinthians 5:1 (1). **Hamburg.** Corinthians—Hamburger SV 2:2. **Budapesst.** FTC—Atilla 4:1 Hungaria—Somogy 2:1, Ujpesti—Szegedi 2:1, Kispesti—Budai 2:1. **Bielsko.** Garbarnia (Kraków)—Repr. Bielska 1:0. — **Żywiec.** Repr. Żywca—Repr. Bielska 4:2. **Warszawa.** Polonja—AZS 5:0, Makkabi—Drukarz 2:0, Skra—Mamont 2:1, Gwiazda—Znicz 1:1. **Lwów.** Ukraina—Pogoń (Stryj) 4:2, Oldboye—Hasmonea 1:1 **Nowy Sącz.** Sandeeja—RSS Snah Törekves (Czechosłowacja) 0:3 i 2:2. **Stanisławów.** Świteź (Lwów) Rewera 1:0. **Bydgoszcz.** Sokół—Polonja 5:1. **Częstochowa.** Brygada—Warta (Zawiercie) 2:1. **Wilno.** Komb. zespół wojskowych —22. pp. Siedlce 3:1 i 6:1.

Biegi na przełaj

Warszawa. Na 300 zawodników 1) Puchalski (Legja), 2) Kuźnicki (AZS). Drużynowo zwyciężyła drużyna AZS-u. **Wilno.** Na 22 zawodników 1) Sidorowicz (Ognisko). **Lwów.** Na 70 uczestników 1) Sawaryn (Pogoń). **Poznań.** Na 47 startujących 1) Robiński (Warta). **Bydgoszcz.** Startowało 18 zawodników 1) Hocneisel (Polonja). — **Śląsk.** 64 zawodników łącznie 1) Orłowski (Pogoń), w paniach 1) Szuasówna (Pogoń), drużynowo Stadjon. Sensacją było wycofanie się w środku biegu mistrza Polski i Śląska Hartlika. — **W Krakowie** stanęło na starcie tylko 9 (!!) zawodników i 1 zawodniczka. Zwyciężył (jak już donieśliśmy) Fiałka z Cracovii. Organizacja niżej wszelkiej krytyki, trasa źle odmierzona, czas niemiarodajny.

(—) **SZERMIERZE LWOWA ZWYCIĘŻYLI KRAKÓW 9:7** pkt. we Lwowie. Krakowianie spisali się nadspodziewanie dobrze, szczególnie Czarnecki, Kleban i Wortman. Wśród Lwowian zaś olimpijczyk Friedrich i inż. Schmorak.

(—) **W MISTRZOSTWACH ZAPAŚNICZYCH KRAKOWA** odbytych na boisku Wisły zwyciężyli we wszystkich wagach zawodnicy Wisły wśród słabej konkurencji TS Mościce. Legja nie stawiła się.

(—) **CISZEWSKI** objął trening piłkarski warszawskiej Skody Tak więc znakomity reprezentatywny napastnik Cracovii i Legji stracony jest dla polskiego amatorskiego piłkarstwa.

(:) **BOCHEŃSKI** wraca do swej dawnej świetnej formy. Na międzynarodowych zawodach pływackich na hali w Warszawie pokonał Bocheński znakomitych pływaków niemieckich Willego i Richtera z Gliwic (wicemistrzów Niemiec) na 100 i 200 m stylem dowolnym w dobrych czasach 1,00.6 i 2,19.7 min. Także Karliczek zwyciężył Richtera w 100 m na wznak w czasie 1,11.8 min.

(—) **WYŚCIG AUTOMOBILOWY TYSIĄCA MIL WŁOSKICH** wygrał szczęśliwie Nuvolari, nie uzyskując nawet czasu zeszłorocznego Borzacchiniego, który wraz z Brauchitschem odpadli z powodu defektu maszyn. Mimo to Borzacchini zdobył puhar Mussoliniego za zwycięstwo rekordowe na odcinku Rzym, odbierając puhar z rąk samego dyktatora Italji.

Z sali koncertowej

ZOFJA JAROSZEWICZOWA.

(—) Niechęć, z jaką publiczność odnosi się obecnie do sali koncertowej, jest doprawdy niepojęta. Niema już, zdaje się, takiej siły atrakcyjnej, któraby zdołała zapełnić w jakiś przyzwoity sposób nawet tak małą salę Bolońskiego. Nie będę teraz analizował przyczyn tego przesmutnego — a nie wiem, czy tylko krakowskiego — zjawiska, faktem jednak jest, że ani nazwiska pierwszorzędnych koncertantów, ani niezwykle nieraz ciekawe programy nie są w stanie zmienić tego stanu rzeczy. Zawiodła również taka sui generis senzacja towarzysko- artystyczna, jak występ estradowy p. wojewodziny Jaroszewiczowej. Pustka włada niepodzielnie salą, zamraża atmosferę, zniechęca artystów i słuchaczy.

Technika solidna, jakkolwiek nie osiągająca błyskotliwych wyżyn dzisiejszej wirtuozerji pianistycznej, gruntowne opanowanie oraz poważne ustosunkowanie się do wykonywanych utworów, kwalifikują p. Jaroszewiczową jako doskonałą pianistkę salonową w szlachetnem znaczeniu tego słowa. Chopina nie słyszałem, natomiast bardzo dobrze wypadły trzy drobiazgi Prokoffiewa o tak charakterystycznych szpiczastych rytmach i harmonjach, i będące ich przeciwieństwem ekstatyczne rzeczy Skrjabina. Wyrazy uznania należą się też za pięknie odegrane Adagio z „Appassionaty" Beethovena w zast. Dr. W.

KRONIKA

Wschód słońca 4 m. 37	KWIECIEŃ 13 CZWARTEK 17 Nissan 5693	Zachód słońca 18 m. 14

Czy nastąpi obniżka czynszów?

(!) W dobrze poinformowanych kołach utrzymują, że w pewnych kołach rządowych omawiany jest, mimo zaprzeczeń, projekt obniżenia komornego w starych domach, objętych ustawą o ochronie lokatorów. Obniżka ta sięgałaby 25 proc. i związana jest z ustawą o długach hipotecznych.

Trzy wystawy zbiorowe w Żyd. Domu Akademickim

(!) Wystawy Zbiorowe Wilhelma Wachtla (Wiedeń), Fryca Kleinmanna (Lwów), i Anny Weingrünówny (Kraków), cieszą się olbrzymiem zainteresowaniem społeczeństwa żydowskiego. Nader ciekawe pejsaże palestyńskie Wilhelma Wachtla, pełne uroku martwe natury i krajobrazy Anny Weingrünówny i charakterystyczne w rysunku i kolorze kompozycje Fryca Kleinmana przykuwają wzrok i wywołują gorący entuzjazm u licznie odwiedzającej Wystawę publiczności. Wystawa otwarta codziennie bez przerwy od godz. 11-tej przedp. do 4 popołudniu.

Przygotowania do X Tygodnia L. O. P. P. w Krakowie

Jak donosiliśmy, rok bieżący jest rokiem jubileuszowym dziesięciolecia działalności Ligi Obrony Powietrznej i przeciwgazowej w Polsce. Dzięki wybitnej ofiarności społeczeństwa zgrupowanego w szeregach LOPP. oraz pracy ofiarnej działaczy — LOPP. w tym czasie zebrała szereg miljonów złotych, pokryła całe Państwo siecią lotnisk i instytutów lotniczych oraz placówek obrony przeciwgazowej, przyczyniając się do rozwoju przemysłu i sportu lotniczego, powiększeniu kadr pilotów oraz instruktorów obrony przeciwgazowej, ale pracy czeka jeszcze wiele w Krakowie.

Komitet Wykonawczy X. Tygodnia LOPP. przygotowuje w roku bieżącym szereg donioslych imprez i pokazów w tygodniu lotniczym, który odbędzie się w czasie od 14 do 21 maja br.

Pociągi wycieczkowe do Zakopanego

(!) Dyrekcja Okr. Kolei Państw. w Krakowie organizuje w poniedziałek dnia 17 bm. wycieczkę pociągiem popularnym z Krakowa do Zakopanego. Cena przejazdu tam i z powrotem zł. 8.50. Odjazd z Krakowa o godz. 6. 55 — przyjazd do Zakopanego o godz. 11.05. Odjazd z Zakopanego o godz. 20.35 — przyjazd do Krakowa o godz. 0.35. Bilety sprzedają do soboty dnia 15 bm. godziny 12-tej biura podróży „Orbis" Rynek Gł., Polski Związek Turystyczny ul. Szpitalna 36, „Wagons-Lits-Cook" ul. Sławkowska i kasa osobowa na dworcu głównym w Krakowie. Dyrekcja Okr. Kolei Państw w Krakowie zastrzega sobie prawo odwołania pociągu wycieczkowego wrazie za małej ilości zgłoszeń. Wiadomość do dnia 15. bm. godz. 16-ta w wymienionych Biurach Podróży.

Również w poniedziałek wyjeżdża **pociąg wycieczkowy** po cenach popularnych z Dziedzic. Cieszyna, Bielska do Zakopanego. Cena biletu tam i z powrotem z Dziedzic zł. 8.50, z Bielska zł. 8.50. z Cieszyna zł. 10.50. Odjazd z Cieszyna o godz. 5. z Dziedzic o godz. 6, z Bielska o godz. 6.22 — przyjazd do Zakopanego o godz. 10.39. Odjazd z Zakopanego o godz. 18.50 — przyjazd do Bielska o godz. 23.15. do Dziedzic o godz. 23.40, do Cieszyna o godz. 0.41. Bilety w ściśle ograniczonej ilości sprzedają w Bielsku i Cieszynie biura podróży „Orbis", w Dziedzicach zaś kolejowa kasa osobowa do soboty dnia 15 4. b. r godziny 12-tej.

Otwarcie nowej centrali telefonicznej

W budynku poczty głównej odbyło się onegdaj oficjalne oddanie do użytku publicznego nowej Centrali Telefonicznej międzymiastowej. Centrala ta została zbudowana i zmontowana przez Państwowe Zakłady Tele- i Radjotechniczne. Centrala składa się z 40 stanowisk linjowych, obsługujących międzymiastowe połączenia telefoniczne

Instalacja głównej centrali trwała około 5 miesięcy. Roboty zostały wykonane pod kierunkiem inż. Kühna. Kierownikiem montażowym był p. Żołędziowski. Na otwarcie przybył z Warszawy dyrektor Państwowych Zakładów Tele- i Radjotechnicznych inż. Maciejewski. W uroczystości otwarcia wzięli udział przedstawiciele miejscowych władz i prasy.

— ojo —

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK:** Rynek A—B 43, ul. Gertrudy 1, Krowoderska 74, Kopernickiej 3, Krakowska 9, Mogilska 16 i Rynek podgórski 9.

— **OSOBISTE.** Nasz korespondent tarnowski p. Henryk Spielmann otrzymał na uniwersytecie genewskim stopień magistra nauk ekonomicznych i społecznych.

— **ZAMIAST ŻYCZEŃ ŚWIĄTECZNYCH** złożył p. Wojewoda krakowski dr. Mikołaj Kwaśniewski 50 zł na cele Komitetu Wojew. Pomocy Młodzieży Akademickiej w Krakowie.

— **PREZYDENT MIASTA DR. KAPLICKI** zamiast rozsyłania życzeń świątecznych złożył kwotę 50 złotych na budowę Muzeum Narodowego, 25 złotych na Komitet Pomocy Młodzieży Akadem. i 25 złotych na bezrobotnych.

(!) — **BUDOWA MAŁYCH, TANICH MIESZKAŃ** W tych dniach odbyła się w prezydjum miasta pod przewodnictwem wiceprez. m. Ostrowskiego konferencja przedstawicieli Urzędu Wojewódzkiego. Banku Gosp. Kraj i Gminy m. Krakowa w sprawie akcji Rządu i B. G. K. dla budowy małych. tanich mieszkań.

Po wyczerpującej dyskusji osiągnięto porozumienie tej treści. że na wspomniany cel odstąpi Gmina Skarbowi Państwa 3 pięknie położone kompleksy gruntowe przy ul. Królowej Jadwigi i na drodze do Woli Justowskiej oraz 1 kompleks przy ul. Lipowej o łącznej powierzchni 4 ha. 73 ar. 86 m. kw. w zamian na grunt państwowy przy ul. Płaszowskiej.

Po zatwierdzeniu projektowanej zamiany przez przełożone władze gminne i państwowe. doniosła akcja budowlano-mieszkaniowa będzie mogła być urzeczywistniona w najbliższym czasie.

(!) — **SEMINARJUM MEDYCYNY PRAKTYCZNEJ.** We czwartek dnia 13-go kwietnia br. odbędzie się o godzinie 8mej wieczorem w sali konferencyjnej Kasy Chorych w Krakowie Batorego 3 III. p. **Seminarjum Medycyny Praktycznej** z następującym programem: Dr. Stan. Liwszyc: „O dekompensacji narządu krążenia w świetle nowszych badań". Goście (lekarze) mile widziani.

(!) — **SEDER DLA ŻOŁNIERZY ŻYDOWSKICH** Z okazji świąt Pesach odbył się w ubiegły poniedziałek uroczysty wieczór dla żołnierzy żydowskich załogi krakowskiej, których krakowska gmina żydowska gości przez cały czas świąt. Zebranych żołnierzy powitał prezes Związku gminy dr Landau. Następnego dnia odbył się uroczysty seder dla chorych żołnierzy w wojskowym szpitalu okręgowym. Serdeczne przemówienie do żołnierzy wygłosił komendant szpitala ppułk. Henoch, wskazując, że władze wojskowe opiekują się wszystkimi żołnierzami bez różnicy wyznania. Z kolei odprawione zostały przepisane modły.

(!) — **RUCH LUDNOŚCI W LUTYM 1933.** W ciągu miesiąca lutego br. zawarto w Krakowie **małżeństw** 235 (116), w tem chrześcijańskich 199 (74). **Urodziło się** żywo dzieci 221 (265). nieślubnych 44 (57), w czem z małżeństw żydowskich rytualnych 11 23). Wśród żywo urodzonych było chłopców 114 (150). W tym samym okresie czasu **zmarło** osób 214 (224). Liczba zmarłych w szpitalach wynosiła osób 84 (79). Z przyczyn śmierci najwięcej przypada na choroby organiczne serca 40 i na gruźlice 38. Wśród zmarłych było chrześcijan 171 (171).

(!) — **ZNIŻKA CEN LODU SZTUCZNEGO W MIEJSKIEJ FABRYCE LODU** Magistrat podaje do wiadomości. że awizowana przed kilku dniami zniżka cen lodu sztucznego. pochodzącego z miejskiej fabryki. wchodzi w życie z dniem 11 kwietnia 1933. W szczególności obowiązują obecnie następujące ceny: za 1 słupek loco fabryka (Rzeźnicza 38 1 zł.. za 1 słupek z dostawą 1 30 zł. za 1 słupek dla fabrykantów wody sodowej zakupujących większe partje lodu loco fabryka 80 groszy, za 1 słupek lodu dla członków Stow gosp. szynk. z dostawą 1.10 zł.

(!) — **BŁ. P. ABRAHAM JAKÓB EINTRACHT.** Onegdaj zmarł nagle w Krakowie w 67-ym roku życia bł p. A J Eintracht. długoletni radca Kahału Krakowskiego; zmarły, jako członek sekcji dobroczynnej Kahału, był zawsze czynny przy wszelkich akcjach filantropijnych. M. in. był wiceprezesem Stow Ochrony starców.

Groźny pożar fortu na Krzemionkach

(rg) Wczoraj popołudniu wybuchł groźny pożar w forcie na Krzemionkach. O godzinie 13.40 zawiadomiono krakowską straż pożarną o wybuchu ognia. Straże krakowska i podgórska przybyły na miejsce w sile dwóch plutonów.

Palił się dach nad okrągłym budynkiem fortu. Budynek ten jest zamieszkany przez rodziny podoficerów. Straż pożarna przystąpiła do akcji ratunkowej która była bardzo utrudniona. Z powodu wysokiego położenia płonącego budynku doprowadzenie wody sprawiało duże trudności.

Woda do akcji ratunkowej była doprowadzana dwoma linjami, 830 m. długości, tj. z ul. Kalwaryjskiej i z przed budynku straży w Podgórzu na ul. Zamoyskiego. Nad wzmocnieniem prądu wody pracowały motopompy. Prócz tego cztery beczkowozy dowoziły wodę na miejsce.

Po dłuższej akcji udało się ogień zlokalizować. Spłonęło 470 m. kw. dachu. Przyczyną pożaru była prawdopodobnie iskra z przewodu kominowego.

Na miejsce wypadku przybyli przedstawiciele władz wojskowych z gen. Mondem na czele.

Sfingowana kradzież w urzędzie pocztowym

Na ławie oskarżonych w tutejszym sądzie okręgowym zasiedli onegdaj Stanisław Grzybowski, urzędnik pocztowy (lat 37) i jego szwagier Marjan Uliński, bezrobotny murarz (lat 26).

Wedle aktu oskarżenia, przeprowadzono 8 kwietnia 1932 w urzędzie pocztowym Nr. 5 w Krakowie zwyczajną kontrolę. W wyniku jej wyszły na jaw znaczne braki kasowe, wynoszące 8517 złotych. Indagowany o te braki naczelnik, a zarazem kasjer urzędu Stanisław Grzybowski tłumaczył te braki kradzieżą, popełnioną w nocy z 1 na 2 kwietnia 1932 r. przez jego szwagra Marjana Ulińskiego.

Przesłuchany w tej sprawie Uliński przyznał się do winy, twierdząc, że w noc wspomnianą, skorzystawszy z ogólnego zamieszania w domu Grzybowskiego — wykradł zapasowe klucze i nocą dostał się do urzędu, następnie do kasy, skąd zabrał całą przechowywaną tam gotówkę.

Nocy tej był mocno nietrzeźwy, to też gdy po kradzieży wyszedł z urzędu pocztowego — urządził sobie drzemkę na ulicy W czasie snu jakiś nieznany sprawca wyciągnął mu pieniądze z kieszeni.

Wyniki śledztwa ustaliły, że ta cała historja z kradzieżą pieniędzy przez Ulińskiego jest nieprawdziwa, gdyż kradzież miała miejsce z początkiem kwietnia 1932 roku, a niedokładności w księgach datują się już od listopada 31 go roku.

Na podstawie tego śledztwa sporządzono akt oskarżenia przeciwko Grzybowskiemu o sprzeniewierzenie kwoty 8517 złotych, a przeciwko Ulińskiemu o fałszywe samooskarżenie. Z powodu zawnioskowania świadków przez obronę rozprawa została odroczona.

— **UBEZPIECZENIA Z KORZYŚCIAMI DLA ŻFN.** przyjmuje i udziela wszelkich wyjaśnień p. Joachim Neiger w Towarzystwie Ubezpieczeń „Feniks" przy ul. Basztowej l. 15 (wejście od Rynku Kleparskiego). Telefony: 102-73 i 133-18.

TEATRY I KINA

ODCZYT Dr. FALLEKA W KRAKOWIE

(:) Jak donieśliśmy, wygłosi w dniu dzisiejszym ceniony nasz współpracownik dr. Wilhelm Fallek na zaproszenie WIZA interesujący odczyt pt. „Idea pacyfizmu we współczesnej literaturze europejskiej".

Prelegent oświetli wszechstronnie ideę pacyfistyczną we współczesnej powieści wojennej, omówi więc powieści, których akcja rozgrywa się na froncie, poza frontem, w kraju, na Syberze, w obozach jeńców i w obozach internowanych. Przedmiotem referatu będzie historja idei pacyfistycznej, heroldowie pacyfizmu w literaturze zagranicznej), w literaturze polskiej (Żeromski, Strug), Żydzi pacyfiści (Fried, Buber, A. Zweig, Hameiri). Osobny ustęp poświęci prelegent kobietom pacyfistkom i omówi zarzuty czynione kobietom w związku z wojną.

Odczyt odbędzie się dziś we czwartek, 13 bm. w sali WIZA, Floriańska 28, o godz. 8 wiecz.

— **RACHEL HOLCER W KRAKOWIE.** Czołowa artystka scen warszawskich i świetna recytatorka wystąpi w Krakowie dnia 17 i 18 bm. w sali Bolońskiego. Na występy swe Rachel Holcer zestawiła bardzo oryginalny program polsko-żydowski składający się z najcelniejszych utworów literatury polskiej, żydowskiej i in.

Rachel Holcer nie trzeba przedstawiać publiczności krakowskiej — wystarczy wspomnieć ostatnie jej występy w sztuce „Sorawa Moniki" w roli kobiety- „architekta", w której odniosła ogromny sukces. Należy się spodziewać, że występy świetnej artystki, Krakowianki, wywołą u publiczności krakowskiej zrozumiałe zainteresowanie. Przedsprzedaż biletów już się rozpoczęła w kasie przy sali Bolońskiego, Rynek Gł. 34.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś we czwartek, jutro w piątek i w sobotę Wielkiego Tygodnia przedstawienia zawieszone.

— **REPERTUAR ŚWIĄTECZNY.** W pierwszy dzień Świąt Wielkiejnocy, w nadchodzącą niedzielę, na przedstawieniu popołudniowem, po cenach zniżonych, powtórzenie opery Jakóba Offenbacha „Opowieści Hoffmana", którą uświetni gościnnym udziałem światowej sławy śpiewaczka koloraturowa Ada Sari, w kreacji potrójnej partji Olimpji, Guiletty i Antonji.

W niedzielę wieczorem na przedstawieniu po cenach zniżonych, rewelacyjna nowość repertuaru sztuka Chrysty Winsloe „Dziewczęta w mundurkach". W niedzielnem przedstawieniu popisową rolę uczenicy Manueli wykona poraz pierwszy p. Marja Bednarska, nauczycielki von Kesten p. Janina Wernicz, dalsza obsada premjerowa z p. Jaroszewską w roli nauczycielki Bernburg.

W poniedziałek po cenach zniżonych powtórzenie sukcesowej komedji Guido Cantini'ego „Bzik czek". W poniedziałek wieczorem po cenach zniżonych, powraca na afisz niebywały sukces sezonu, polska komedja Marjusza Maszyńskiego „Tak — a nie inaczej", z gościnnym występem autora komedji, jednocześnie wykonawcy głównej popisowej roli męskiej, p. Jaroszewskiej w roli Aktorki, p. Leliwy w roli Dyrektora teatru, oraz dalszej premjerowej obsadzie.

— **PRELEKCJĘ NA TEMAT „AUTOR I AKTOR"** (na marginesie prapremjery komedji Marjusza Maszyńskiego „Tak — a nie inaczej") wygłosi dr. Wojciech Natanson, w czwartek dnia 20 bm. w Kollegjum Wykładów Naukowych.

— **NAJBLIŻSZE PREMJERY TEATRU.** W okresie poświątecznym ukażą się przygotowywane od dłuższego czasu: premjera lekkiej współczesnej komedji Harry Jenkins'a „Kobieta i szmaragd" w opracowaniu scenicznem Wacława Nowakowskiego, oraz prapremjera komedji Józefa Wiśniowskiego „Dziesięcioro" w opracowaniu scenicznem Józefa Karbowskiego.

— **SPRZEDAŻ BILETÓW NA PRZEDSTAWIENIA ŚWIĄTECZNE** odbywa się w kasie teatru dziś i jutro od godz. 9 rano do 1 w południe i od godz. 4 popoł. do 6 wiecz., w sobotę Wielkiego tygodnia tylko od godz. 9 rano do 1 w południe.

Widmo wojny rosyjsko-japońskiej
o kolej wschodnio-chińską

Londyn, 12. 4. PAT. Prasa londyńska bije na alarm z powodu grożącego na Dalekim Wschodzie konfliktu sowiecko-japońskiego o kolej wschodnio-chińską. Według informacyj dzienników londyńskich obie strony **czynią przygotowania do wojny i wybuch zbrojnego konfliktu możliwy jest lada chwila. Japonja uważać ma moment obecny za odpowiedni wobec naprężonych stosunków między Sowietami a Wielką Brytanją, jak również między** Sowietami a Niemcami. Japonja sądzi, że akcja zaczepna rozpoczęta w pewnej chwili nie spotkałaby się z potępieniem w Europie. Ameryka oczywiście przeciwstawiłaby się poczynaniom japońskim, zmierzającym przez konflikt z Sowietami do opanowania Władywostoku. Sowiety mają być przygotowane do walki zbrojnej o stan posiadania na kolei wschodnio-chińskiej.

Wielki proces w Moskwie
przeciw inżynierom angielskim
MacDonald przyznaje się do winy...

(:) Moskwa. 12. 4. (R) Dziś w południe rozpoczął się tu proces przeciw inżynierom i urzędnikom angielskiej firmy Metropolitan Vickers. Na rozprawę przybyło wielu wyższych urzędników ambasady angielskiej w Moskwie oraz wiele osobistości ze świata dyplomatycznego. Odczytany przez przewodniczącego trybunału Ulricha akt oskarżenia zarzuca oskarżonym uszkodzenie elektrowni w celu osłabienia przemysłu sowieckiego i aparatu państwowego. Dalej oskarżeni mieli się zajmować gromadzeniem tajnych informacyj politycznych i wojskowych, celem wykorzystania ich na szkodę Unji sowieckiej. Akt oskarżenia zarzuca wreszcie oskarżonym **przekupywanie osób zatrudnionych w elektrowniach sowieckich w celu skłonienia ich do aktów sabotażu kontr-rewolucyjnego. Na zapytanie przewodniczącego inżynier MacDonald i wszyscy oskarżeni Rosjanie przyznali się do winy. Wszyscy inni oskarżeni brytyjscy oświadczyli, że są niewinni.**

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 12. 4. 1933. Akcje mocniej. Dolar bez zmiany.

Papiery procentowe: 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna 102.

Zebranie giełdowe zanaczyło tendencję na ogół mocniejsz. Ruch stosunkowo mały. Zapotrzebowanie ograniczone do papierów procentowych po kursach mocniejszych. 3-proc. Poż. Budowlana w płaceniu 42 i 4-proc. Prem. Poż. dolarowa 55 bez notowania. Robiono jedynie 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjną po kursie ustalonym. Obroty niewielkie.

Na pogiełdziu sytuacja podobna.

• • •

Waluty i dewizy oficjalnie bez transakcyj.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych szczególniejszych zmian nie zanotowano. Usposobienie spokojne. Popyt nieco większy. Podaż dostateczna. W Krakowie dolar gotówkowy 8.87 i pół do 8.89 i pół, czeki bankowo 8.90—8.92. Kursa orjentacyjne: Marka niemiecka 210—211.50 mocniej. Funt szterling 30.40—30.55. Frank szwajcarski 172.20—172.50.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 12. 4 PAT. Akcje: Bank Polski 75, Lilpop 11, Starachowice 10, 10.10 mocniejsze. Pożyczki: 3-proc. budowl. 42, 41.80, 4-proc. inwest. 101 i jedna czw., 101.80, 6-proc. dolar. 57 i pół, drobne, 55 i pół, 56, 57, 7-proc. stabil. 54 i jedna czw., 54 i pół, Listy zast. BGK. bez zmian.

Dewizy: Londyn 30.34, 30.31, 30.48, 30.18, Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88. Paryż 35.11, 35.20, 35.82, Szwajcarja 172.5, 172.78, 171.92, Berlin pryw. 211.40.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Czwartek: Teatr zamknięty.
Piątek: Teatr zamknięty.

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH

ADRIA: „Sevilla, miasto miłości" (Roman Novarro).
ATLANTIC: „Jan Strauss. — Król walca" i „Dziewczę z Montparnasse".
APOLLO: „Igrzyska Nerona" (reż. Cecil de Mille).
BAGATELA: „Drewniane krzyże" i „Sprawa Gorgonowej" (po wyjaśnieniu, dozwolona przez Władze).
DOM ŻOŁNIERZA: „5 minut strachu" i „Dziewczę z Północy".
PROMIEŃ: „Bomby na Monte Carlo" (S. Maritza).
SŁOŃCE: „Śpiewające miasto" (Jan Kiepura) i

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 12. 4. 1933. Ceny transakcyjne: żyto 162 ton 18. Ceny orjentacyjne: pszenica 35—36, owies 11 i pół do 12, mąka pszenna 65-proc. 54—56. Reszta bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 12. 4 PAT. Paryż 20.37 i trzy czw., Londyn 17.61, Nowy Jork 5.16 i pół, Belgja 72.17 i pół, Berlin 122.60, Wiedeń 72.98, noty 55.62, Warszawa 58.10, Bukareszt 3.08.

RUBEL ZŁOTY I DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 12. 4. Rubel złoty osiągnął kurs 4.73 (utrzymany). Dolarem zaś obracano po 8.89 (utrzymany).

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Dillonowska 62 (zwyżka o dol. 2). Stabilizacyjna 52.75 (zwyżka o dol. 0.75). Dolarowa 54.50 (utrzymana). Warszawska 37.125 (zwyżka o dol. 0.375) Śląska 41.50 (zwyżka o dol. 0.50). Tndencja zwyżkowa).

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU

Berlin 23.72 (zwyżka o dol. 0.07). Londyn kabel 3.41 1/4 (spadek o dol. 0.007/16). Paryż 3.94 1/8 (zwyżka o dol. 0.002/8). Szwajcarja 19.34 (zwyżka o dol. 0.01 1/2). Tendencja mocniejsza.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 79 (utrzymana), w Paryżu fr. fr. 1550 (zwyżka o fr. fr. 50).

— **(:) KREW GORGONOWEJ I LUSI ZAREMBIANKI.** W sprawozdaniu z wczorajszej rozprawy na str. 10-tej dzisiejszego numeru (środek drugiej szpalty) uległ zniekształceniu wiersz, dotyczący przynależności grupowej krwi oskarżonej i denatki. Otóż dla zrozumienia orzeczenia biegłych należy wyjaśnić, że krew oskarżonej należy do grupy O, zaś krew Lusi Zarembianki do grupy A.

(:) **Bombaj.** 12. 4. (R) Wybitna poetka hinduska Sarojini Naidu, która w związku z akcją nieposłuszeństwa cywilnego Gandhiego skazana została na rok więzienia, została dziś po odbyciu 4-miesięcznego więzienia ułaskawiona i wypuszczona na wolność.

„Sekretarka osobista".
SZTUKA: „Panienka i miljon".
WANDA: „Podróż poślubna we troje".
UCIECHA: „Igrzyska Nerona" (reż. Cecil de Mille).

Liga reformy obyczajów

Otrzymujemy następujący komunikat:

„We wszystkich krajach Europy tworzą się zrzeszenia ludzi, które biorą sobie za zadanie usunięcia rozdźwięku między obyczajami a martwą literą ustaw, między rzeczywistością a nawykami myślowemi, między wymaganiami życia a zastarzałemi formami.

Rozdźwięk ten istnieje nie od dziś, ale pogłębiły go nowe warunki egzystencji. Życie dzisiejsze, w najważniejszych swoich przejawach, wciąż jeszcze — mimo niewątpliwego dążenia do poprawy — opiera się na fałszu, krzywdzie i cierpieniu. Zbyt wiele istnień ludzkich pada ofiarą tego stanu rzeczy, aby można było patrzeć na to obojętnie.

Wśród bolączek współczesnego świata — poza temi, które wynikają z układu stosunków społecznych i gospodarczych — jest wiele takich, które wyrosły z opacznych pojęć i z braku uświadomienia. W tych sprawach już samo zbudzenie świadomości ogółu może mieć rozstrzygające znaczenie.

Wiemy, że i w Polsce są całe zastępy ludzi, podzielających nasze przekonanie. Ale podczas gdy czynniki wrogie wszelkim dążeniom do reform, umieją organizować „opinję publiczną", choćby fikcyjną i fałszywą, ale hałaśliwą i nie przebierającą w środkach działania, — inni, ludzie myślący i czujący nowocześnie, są rozproszeni i często nie wiedzą o sobie wzajem, nie wiedzą o swojej liczbie i o swojej sile.

Postanowiliśmy więc stworzyć Ligę Reformy Obyczajów i wezwać wszystkich uznających nasze poglądy do współdziałania. Liga ta będzie pozostawała w związku z pokrewnemi organizacjami w innych krajach; jedynie bowiem na gruncie współpray międzynarodowej można myśleć o rozwiązaniu zagadnień dręczących dzisiejszą ludzkość.

Oto główne nasze zamierzenia i postulaty:

Krzewienie myśli humanitarnej i zasad etyki świeckiej. Reforma wychowania. Prawdziwe równouprawnienie kobiety. Ochrona dziecka. Dążenie do cywilnego ustawodawstwa małżeńskiego. Prawo do macierzyństwa dla każdej kobiety. Ochrona przed niepożądanem macierzyństwem. Tworzenie w całym kraju poradni dla kobiet. Skuteczne i racjonalne zwalczanie plagi poronień, a zarazem dążenie do zmiany „przeciwporonieniowych" paragrafów kodeksu karnego, jako niecelowych i szkodliwych. Uświadomienie seksualne, ochrona od chorób wenerycznych. Zmiana stosunku do prostytucji w duchu abolicjonistycznym (zniesienie reglamentacji). Zniesienie kary śmierci. Porozumienie międzynarodowe między ludźmi o poglądach pokrewnych celom Ligi. Do tych celów dążyć będziemy: przez skupienie ludzi podobnie myślących i zetknięcie ich z sobą wzajem w drodze organizacji ośrodków Ligi, przez zyskiwanie dla zasad Ligi nowych zwolenników, w drodze wydawnictw, publikacyj, odczytów i najszerszej propagandy, przez zakładanie instytucyj służących celom Ligi, przez tworzenie opinji publicznej, zdolnej wywierać wpływ na ustawodawstwo.

Zwracamy się tedy do wszystkich, którzy chcą w jakikolwiek sposób współdziałać na tej drodze, aby przystępowali do Ligi Reformy Obyczajów.

Boy-Żeleński, Helena Boguszewska, Irena Krzywicka, Wanda Melcer, Marja Knasterowa, Anna Nałkowska, Dr. Zygmunt Radliński, Wincenty Rzymowski, Dr. Herman Rubinraut, Wacław Syruczek, Józef Wasowski, Zofja Żeleńska.

Zgłoszenia przyjmuje i informacyj udziela Sekretarjat Ligi: Warszawa, ul. Tamka 41 m. 2, telefon 335—41, godz. 3—4-ta.

—

DO REDAKTORA „NOWEGO DZIENNIKA"

NA POMOC UCHODŹCOM Z KRAJU TERORU

(!) Wobec masowego przyjazdu uciekinierów z gehenny hitlerowskiej uważam, iż gminy żydowskie powinny utworzyć specjalne oddziały (wzgl. utworzyć komitety obywatelskie), aby przyszły tym najnieszczęśliwszym braciom z pomocą materjalną. Wiadomo, iż ci ludzie nie mają możności zabrać ze sobą swego długoletniego dorobku, na który ciężko pracowali, a teraz bandy hitlerowskie zabierają im całe mienie. Wobec tego jest to najświętszym obowiązkiem naszym przyjść tym ludziom z pomocą materjalną i moralną. Im szybciej to nastąpi, tem lepiej! Z. Zucker.

NIE WYŁAMYWAĆ SIĘ Z SOLIDARNOŚCI!

(!) Jedna z Czytelniczek pisze nam:

Jak widzę z codziennego życia, bojkot towarów niemieckich jest niedość konsekwentnie uprawiany, bo brak organizacji. Przydałoby się wyszczególnienie towarów niemieckiego pochodzenia, a nawet ogłoszenie **„chejremu"** przez Związek rabinów Polski i całego świata na tych, którzy kupują towary niemieckie.

Będąc przed kilkoma jeszcze tygodniami w pewnej perfumerji, słyszałam jak zamawiano towar od Leichnera, a po odejściu agenta, właściciel sam powiedział, że „Leichner jest wielkim hitlerystą".

Sądzę, że takie same historje się jeszcze zdarzają, że w walce o chleb niektórzy zapominają o żydowskiej solidarności i o męczarniach naszych braci.

„ENTUZJASTA" GEN. BUŁAK- BAŁACHOWICZA.

(—) Otrzymujemy następujące pismo:

Szanowny Panie Redaktorze!

W Nr. z dn. 5 kwietnia br. w Pańskiem poczytnem piśmie ukazała się notatka pt. „Entuzjasta" gen. Bułak- Bałachowicza".

Wobec tego, że zawiera ona relacje niezgodne z prawdą, uprzejmie proszę o sprostowanie:

Nie Kapituła Krzyża lecz Komisja Likwidacyjna do spraw Kapituły Krzyża Walecznośći b. Armji Ochotniczej gen. S Bułak- Bałachowicza rozesłała do Kawalerów tego Krzyża okólnik (niewezwanie) w sprawie 50-lecia urodzin gen. Bałachowicza wraz z propozycją ofiarowania dobrowolnych kwot na konto Komisji Likwid. N. 12088 celem wręczenia generałowi cennego upominku oraz Księgi Pamiątkowej.

O koniu, jak mylnie podano, mowy nie było.

Sprawa p. Jankowiaka przedstawia się również inaczej: na reklamacje Kasy Chorych o omyłce p. Jankowiaka wysłałem w imieniu Komisji Likwidacyjnej wyczerpującą odpowiedź, nie tylko nie odmawiając zwrotu omyłkowo przekazanej na konto 12088 kwoty, lecz nawet wskazując termin zwrotu

Jerzy Osiecki
Sekretarz Komisji Likwidacyjnej
Warszawa, dn. 7 kwietnia 1933 r.

—o0o—

— OD REDAKCJI. Z powodu nawału aktualnego materjału odpaść musiał w dzisiejszym numerze odcinek powieściowy.

TURNIEJ WIELKANOCNY KLUBÓW ŻYDOWSKICH

(:) W pierwszych dniach turnieju Wielkanocnego klubów żydowskich o puhar im. ś.p. Dr. Edmunda Schenkera, — w którym biorą udział wszystkie krakowskie kluby żydowskie — rozegrano następujące spotkania:

Makkabi II. — Hakoah 2:1,
Jutrzenka — Ż.T.S. 0:0,
Siła—Hakadur 4:4,
Makkabi II. — Ż.T.S. 3:0,
Siła—Jutrzenka 0:0,
Hagibor—Hakadur 5:0!!

Wobec powyższych wyników prowadzi w turnieju Makkabi II. bez utraty punku.

Odroczenie sesji Rady Ligi Nar.

(:) **Genewa. 12. 4. (K)** Sesja majowa Ligi Narodów rozpocznie się nie 8 maja, lecz dopiero 22 maja. Sekretarjat L. N. nie podał powodu przesunięcia terminu otwarcia sesji.

—o-o-o—

Warszawa, 12. 4. (Sin) W tych dniach opuścił port gdyński okręt „Parana", który zabrał ładunek 3.993 ton szyn kolejowych, przeznaczonych dla kolei brazylijskich. Wzamian za to, na zasadzie kompensacyjnej, sprowadzi Polska odpowiednią ilość owoców śliwek itp.

Von Moltke u ministra Becka

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 12. 4. (Sin) Minister spraw zagranicznych p. Józef Beck przyjął dzisiaj posła Rzeszy Niemieckiej v. Moltkego.

Karol Irzykowski — emerytem

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 12. 4. (Sin) Pan Marszałek Sejmu postanowieniem z dnia 6 kwietnia przeniósł redaktora sprawozdań parlamentarnych, p. Karola Irzykowskiego w stan spoczynku z dniem 30. kwietnia, z powodu przekroczenia 60-go roku życia i uzyskania prawa do zaopatrzenia emerytalnego. P. Irzykowski ma za sobą 25 lat służby państwowej. W Sejmie pracował od chwili jego powstania. Zorganizował redakcję sprawozdań stenograficznych, djarjusz sejmowy i był długoletnim jego kierownikiem. Na terenie Sejmu p. Irzykowski cieszył się powszechnem uznaniem kolegów, oraz szacunkiem posłów i senatorów.

Nowy ambasador St. Zjedn. w Polsce

(:) **Waszyngton.** 12. 4. Prezydent Roosevelt zamianował dziś burmistrza Bostonu Jamesa Maccurleya ambasadorem Stanów Zjednoczonych w Polsce.

Demonstracja antyhitlerowska w Tarnowie

(Telefonem od naszego korespondenta)

(:) **Tarnów.** (S) 12. 4 Dziś w godzinach wieczornych młodzież rewizjonistyczna urządziła demonstrację antyhitlerowską, do której przyłączyła się tłumnie ludność żydowska. Kilkaset osób zajęło lokal w hotelu „City", gdzie miał się odbyć dancing. Zajęto wszystkie stoliki, nie dopuszczając do odbycia dancingu. Przemówienie do zebranych na sali wygłosił prezes rewizjonistów p. Mojżesz Spielman. W czasie śpiewania Hatikwy wkroczyła na salę policja, która skonfiskowała transparenty antyniemieckie i rozwiązała zebranie.

Endeccy redaktorzy na wolności

(Telefonem od naszego korespondenta)

(:) **Lwów.** 12. 4. Dziś wypuszczono na wolność po 23 dniach dniach więzienia śledczego redaktorów „Kurjera Lwowskiego" Swinskiego, Hrabyka i studenta U. J. Białohowskiego. W więzieniu pozostaje nadal kilku akademików endeckich.

Dwa wyroki śmierci w Przemyślu

(:) **Przemyśl.** 12. 4. Dziś odbyła się tu rozprawa w rybie doraźnym przeciw trzem uczestnikom napadu rabunkowego na domostwo Michała Maślanki. Jeden z oskarżonych, nazwiskiem Strach, strzelił do Maślanki, raniąc go śmiertelnie. Oskarżeni przyznali się do winy. Trybunał skazał Stracha, Dyrkałę i Jentka na karę śmierci przez powieszenie, przyczem Jentce kara została zamieniona na dożywotnie więzienie. Wobec nieskorzystania przez Prezydenta Rzplitej z prawa łaski, wyrok zostanie jutro rano wykonany

Głodówka turystów, nie wpuszczonych do Palestyny

(:) Jerozolima 12. 4. ŻAT. Przed świętami przybył do Haify okręt rumuński, przywożąc 123 turystów Żydów. Władze emigracyjne nie wpuściły turystów, twierdząc, że podejrzewają ich o zamiar pozostania w kraju. Wszelka interwencja Agencji Żydowskiej pozostała bez skutku. Turyści na znak protestu ogłosili głodówkę na okręcie.

Z OSTATNIEJ CHWILI

NAGŁY ZGON MIN. BOERNERA

(:) Warszawa 12. 4 Dziś w godzinach wieczornych zmarł nagle minister poczt i telegrafów inż. I. Boerner.

RÓŻNE

PIEKARNIĘ MECHANICZNĄ, doskonały punkt Krakowa, wydzierżawię fachowcowi. Zgłoszenia N. Dz. pod „Dobre warunki“. 1246g

LOKALE

MIESZKANIE dla panienki (Żyd.) u samotnej wdowy od zaraz: Bocheńska 8, Taubman. 803

ZARAZ do wynajęcia pokój ładny z utrzymaniem lub bez dla pań lub panów: ul. Dietlowska 111 I. piętro, m. 7.

DO WYNAJĘCIA pokój w Krakowie, ul. Poselska 9, dozorca. 2632kr

SPRZEDAŻ

WAŻNE DLA PAŃ! Ceny kryzysowe Magazyn Mód „Diana“ poleca eleganckie, szykowne kapelusze po 7 Zł. Również przerabia szybko, według najnowszych żurnali po Zł. 2'50. Uwaga o adres: Kraków. Węglowa 3 (róg Krakowskiej). 1038g

DYWANY bielskie **„RO-CO“** tylko w składzie fabrycznym: Kraków Tomasza 29/I. Tel. 177-75. Dla przyjezdnych trzy minuty od stacji. 1367

ADWOKAT sprzeda dom ew. także wierzytelności z powodu przesiedlenia sie ze względów kuracyjnych. — Kancelarja prowincjonalna b. dobra. Zgłoszenia: Dr Hubert Zakopane 3.. Pensjonat „Eden“. 1267

SANATORJUM DZIENNE

LEŻALNIA „TOZU“

NA WOLI DUCHACKIEJ

Zdala od pyłu i gwaru miejskiego całodzienne utrzymanie, opiekę pielęgniarską i lekarską znajdą chorzy ze stanami podgorączkowemi, rekonwalescenci lub zagrożeni gruźlicą.

Komunikacja autobusowa rano i wieczór. — Ceny bardzo niskie. Dla chorych z prowincji stały pobyt w sanatorjum. Informacyj udziela i przyjmuje zgłoszenia do 15-go kwietnia — Dr. Goldgart, Dietlowska 63.

JUŻ WYSZŁA Z DRUKU nakładem Spółki Wydawniczej „Nowy Dziennik“ w Krakowie książka

JÓZEFA DIAMENTA pt.

„W ŚLEPEJ ULICZCE“

Książka ta jest jedyną publikacją w języku polskim o sytuacji gospodarczej żydostwa polskiego.

Stron 112. Cena zł 1.20

Skład główny: Administracja Nowego Dziennika, Kraków, Orzeszkowej 7

Na prowincję wysyła się za zaliczeniem pocztowem lub po nadesłaniu należności P. K. O. Nr. 400.630

Żądajcie we wszystkich księgarniach

Związek Pracowników Pomocy Pielęgniarskiej i Masażu

w Polsce — Centrala

Kraków, Wielopole 14 tel. 138-45

Poleca wykwalifikowane pielęgniarki do szpitali, sanatorjów, domów prywatnych i na wyjazd.

Również wyszkolone masażystki i masażystów. Honorarjum przystępne; dla ubogiej ludności bez różnicy wyznania pomoc pielęgniarska bezpłatna.

Biuro czynne stale dzień i noc.

WSZELKIE ROBOTY MODNIARSKIE

wykonuje się najtaniej i ku największemu zadowoleniu Szan. Pań w Zakładzie Modniarskim

FRANCISZKI SCHWARZÓWNY

Kraków, Krakowska 13, I. piętro (lewa ofic.)

Książka — to jedyny przyjaciel który nigdy nie zdradza.
John Stuart Mill.

Jedyną wypożyczalnią w Krakowie, która zaopatrzoną jest w najnowsze książki polskie, niemieckie, francuskie, żydowskie angielskie jest

BIBLJOTEKA WSPÓŁCZESNA

GIZELI KANFEROWEJ

KRAKÓW SEBASTJANA L. 23

Reklama dźwignią handlu!!

TOW. UBEZPIECZEŃ NA ŻYCIE

Stan ubezpieczeń z końcem roku 1931:

3½ miljarda złotych

Ilość ubezpieczonych: **836.664**

Wpływ Premij za rok 1931: **235 miljonów zł.**

Środki gwarancyjne: **594 miljonów zł.**

Wypłaty ubezpieczonym w roku 1931: **54.2 milj. zł.**

»FENIKS«

WE WIEDNIU

FILJALNE DYREKCJE:

Kraków, ulica Basztowa 15 (wejście od Rynku Kleparsk.)

Lwów, Plac Marjacki L. 7.

Filja

Bielsko, ulica Kolejowa L. 3

Ekspozytura

Cieszyn, ulica Głęboka L. 15

ODDZIAŁ K. K. L. na Zach. Małopolskę i Śląsk:

Kraków, Basztowa 15 (wejście od Rynku Kleparskiego)

PRENUMERATA: w Krakowie na prow. miesięcznie Zł. 6'00 kwartal. Zł. 18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6'20 „ „ 19'80
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6'60 „ „ 18'90
Zagranica z przesyłką pocztową „ „ 10'02 „ „ 30'00
„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąteczne.

OGŁOSZENIA: Podstawą obliczeń jest 1 milimetr wiedynym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 8 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.
CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.